Nr 431. Kraków, Czwartek 19 Września 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, **prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.**

„Nowa Reforma“ wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo **znacznego zwiększenia kosztów wydawnictwa, prenumerata nie została podwyższoną** i wynosi kwartanie:

w Krakowie: 6 koron;

w kraju z jednorazową przesyłką **8** kor., z dwurazową przesyłką **9** koron **50** halerzy.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą po zniżonej cenie ilustrowany dwutygodnik lwowski

„Nowe Mody“.

Prenumerata kwartalna wynosi 2 kor. 40 h.

Epizod.

(Korespondencya „N. Reformy“.)

Wiedeń, 18 września.

Ugoda austryacko-węgierska nie jest popularną ani w Austryi, ani na Węgrzech. Przez tyle lat wmawiano w ludność austryacką i węgierską, że jedna część monarchii żyje tylko kosztem drugiej, nic więc dziwnego, jeżeli dziś już wszyscy temu wierzą. Gdyby więc ministrom wolno było uprawiać politykę demagogiczną, politykę obliczoną na oklaski tłumów, liczącą się więcej z uczuciami ludności, aniżeli z jej interesami, to każdy z obu rządów, austryacki i węgierski, wolałby stanąć przed parlamentem... bez ugody. Można sobie wyobrazić burzę oklasków w jednym i drugim parlamencie po deklaracyi rządu, że uczynił wszystko, co w jego mocy, aby uzyskać „sprawiedliwą ugodę“, ale wobec wygórowanych pretensyj Węgier (względnie Austryi) do żadnej nie przyszło ugody. Wypadek taki jest jednak prawie zupełnie wykluczony, ponieważ, jak już raz zaznaczyliśmy, obie strony potrzebują ugody, zwłaszcza potrzebują jej Węgry.

Tak korzystnej ugody, jaką była pierwsza, zawarta w r. 1867, Austrya po raz drugi już nie dostanie. Każda zaś następna ugoda była dla Austryi gorszą od poprzedniej. Rząd austryacki zmuszony był w ciągu lat przyznać Węgrom rozdział podatków konsumcyjnych, surtaksę na cukier, ułatwienia weterynaryjne, ulgi taryfowe, nie mówiąc o całym szeregu koncesyj politycznych i prawnopaństwowych, które odebrały ugodzie prawie w zupełności pierwotny jej charakter. To, co Austrya straciła, zyskały Węgry, bez wszelkiej koncesyi wzajemnej, oprócz tej, że wogóle zawarły ugodę. Przyzwyczajone do takiego stanu rzeczy, chciałyby Węgry i tym razem zdobyć tanim kosztem lepszą od poprzedniej ugodę. Ale stosunki się zmieniły. Przedewszystkiem Austrya nie znajduje się w sytuacyi przymusowej, gdyż główne korzyści, dla których wogóle zawiera ugodę, nie mówiąc o względach dynastycznych i polityczno-państwowych — ma teraz zapewnione na 10 lat i bez ugody.

Przez ratyfikacyę wielkich traktatów handlowych z Niemcami, Rosyą i Włochami, Węgrzy mają ręce związane. Na czas trwania tych traktatów t. j. do roku 1917, wspólność cłowa między Austryą a Węgrami musi być utrzymaną. Więc przemysł austryacki dalej eksportować będzie do Węgier, a bydło i zboże węgierskie dalej wywożone będzie do Austryi. Różnica tylko na tem polega, że w razie zawarcia formalnej ugody, Węgry każą sobie za utrzymanie wspólności osobno płacić i rząd austryacki istotnie poważne przyznał im już koncesye, podczas gdy w razie utrzymania zwykłego „stosunku wzajemności“, Węgrzy czynić to mogą za darmo, nawet z pewną dla siebie szkodą, bo rząd austryacki cofnąć może istniejące już od dawna ustępstwa. Dla ugody przyznano w swoim czasie Węgrom rozdział dochodów z ceł podług kwoty, to znaczy, że Węgry otrzymują 34·4 prc. tych dochodów. Rachunkowo należy się jednakże Węgrom zaledwie 20 prc., gdyż tylko tyle wpływa do kas granicznych węgierskich. Ta koncesya zostanie cofniętą, jeśli do końca roku 1907 ugoda nie będzie zawarta. Tak samo i „surtaxa“ na cukier. Oprócz tego rodzaju zarządzeń, rząd austryacki może oczywiście na polu weterynaryjnem i targowem w rozmaity sposób dokuczyć Węgrom. Z drugiej atoli strony także rząd węgierski rozporządza środkami natury administracyjnej, których użyć może do rozmaitych szykan. To też już teraz grozi on obstrukcyą przy zawarciu traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi.

Austrya jest w każdym razie stroną silniejszą, lecz widoki „wojny podczas pokoju“ nie są i dla niej ponętne. Także austryacki świat handlowy wolałby mieć na 10 lat stosunki pewne i ustalone, chociażby za cenę znaczniejszych ofiar.

Ugoda przyjdzie więc niezawodnie do skutku. Głosy o „rozbiciu“, lub choćby „zerwaniu“ rokowań są stanowczo przesadzone, obecny zaś nowy zatarg uważać należy tylko za jeden z licznych epizodów w tych „rokowaniach bez końca“. Jeśli rząd węgierski nie chce uprawiać polityki demagogicznej i ma dość powagi, aby kierować parlamentem, to nie może absolutnie dopuścić do zerwania ugody. Obecna opozycya węgierska przeciw podwyższeniu kwoty jest ostatnią próbą rządu węgierskiego. Próba ta, udać się nie może, bo ostatecznie podwyższenie kwoty nastąpić musi. Rekompensaty żądane przez rząd węgierski nie stoją w żadnym stosunku do realnej wartości podwyższenia kwoty węgierskiej o 1 prc. lub 2 prc. Dlatego też rząd austryacki nie zgodzi się na natychmiastowe podjęcie wypłat gotówką, ani na wybudowanie kolei koszyckiej z Bogumina do Annabergu, na granicy pruskiej. Natomiast możliwą jest rzeczą, że Węgry dostaną rekompensaty prawno-państwowe.

Rokowania będą toczyć się dalej i niezawodnie doprowadzą do rezultatu, tembardziej, że co do całego właściwego materyału ugody, porozumienie jest zupełne, a nawet dotyczące ustawy są już zredagowane. Ale zdaje się, że na Węgrzech nie obejdzie się bez poważnych wstrząśnień, bez rozbicia się koalicyi, a przynajmniej partyi niezawisłości. Z tem trzeba się liczyć, jako rzeczą nieuniknioną. To zaś może wywołać dalsze następstwa polityczne o nieobliczalnych na razie skutkach. *Sz.*

W sprawie ugody telefonują nam dziś rano z Wiednia:

Węgierski minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy, wyjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Budapesztu. Wbrew dotyczącym zaprzeczeniom, utrzymują się wieści, że konferencya hr. Andrassego z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem dotyczyła nietylko ugody i powszechnego prawa głosowania dla Węgier, lecz także kwestyi gwarancyj konstytucyjnych. W sprawie tych gwarancyj otrzymał hr. Andrassy od cesarza ponownie odmowną odpowiedź. Cesarz odrzucił także nowy, dotyczący projekt Andrassego. Wskutek tego sytuacya znów się zaostrzyła, a położenie rządu węgierskiego stało się jeszcze trudniejszem, niż było dotychczas.

Jedna z korespondencyj węgierskich donosi:

Audyencya hr. Andrassego u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda miała czysto prywatny charakter; na audyencyi u cesarza hr. Andrassy zdawał sprawę z ogólnej sytuacyi na Węgrzech.

Na zapytanie, jakie są widoki rokowań ugodowych, hr. Andrassy odpowiedział, że na razie bardzo złe, lecz istnieje jeszcze nadzieja, iż mimo tego w końcu osiągnąć będzie można pozytywny rezultat.

W klubie węgierskiej partyi niezawisłości hr. Apponyi zdawał wczoraj sprawę z obecnego stanu rokowań, w zastępstwie Kossutha, który po powrocie z Wiednia znów zachorował. Na liczne interpelacye oświadczył Apponyi, co następuje:

— Ugoda była już właściwie gotowa, gdy rząd austryacki w ostatniej chwili wystąpił jeszcze z żądaniem uregulowania także kwestyi kwoty i kwestyi bankowej. Po długich rokowaniach osiągnęliśmy wreszcie to, że kwestyę bankową na razie wykluczono z kompleksu ugody. Co się zaś tyczy sprawy kwotowej, to baron Beck rzeczywiście bardzo zręcznie wziął się do rzeczy i wprawił nas w trudne położenie. Żąda on bezwarunkowego podwyższenia kwoty węgierskiej. Odpowiedzieliśmy na to, że zgodzimy się na podwyższenie, lecz pod następującemi warunkami: 1) jeśli ustanowioną zostanie linia podatków konsumcyjnych na granicy austro-węgierskiej i 2) jeśli otrzymamy koncesyę na przedłużenie kolei koszycko-bogumińskiej aż do pruskiej stacyi granicznej Annaberg. Tymczasem rząd austryacki odrzucił oba te warunki i z tego powodu przerwaliśmy rokowania.

Na uwagę posła Hedervarego, że przecież Węgry bez szkody dla siebie mogłyby się zgodzić na podwyższenie swej kwoty o 1 procent, gdyż to wyniosłoby razem tylko 1 do 2 milionów koron, Apponyi dał odpowiedź wymijającą. Oświadczył on natomiast, że jeśli ugoda przyjdzie do skutku, będzie w każdym razie dla Węgier korzystniejsza, niż ugoda zawarta przez Szella i Koerbera. Większych korzyści atoli rząd węgierski nie mógł uzyskać, gdyż miał ręce związane względami na traktaty z zagranicą. Gabinet Fejervary'ego przez ratyfikacyę tych traktatów skrępował Węgry do roku 1917, dlatego rozmaitych kwestyj wcale na razie nie można było poruszyć, np. sprawy ogólnej linii cłowej między Węgrami a Austryą.

Na interpelacyę z grona zebranych, czy nie będzie możliwe skrócić prawomocności traktatów, lub odpowiednio zmienić ich przepisów, oświadczył Apponyi:

—Niestety jest to zupełnie niemożliwe i wykluczone. Dotyczące starania już podjęliśmy, lecz okazało się, że mocarstwa są dla nas nieżyczliwie usposobione i że na żadną zmianę traktatów przed rokiem 1917 nie przystaną. Jeżeli więc rokowania ugodowe się rozbiją, to stosunek wzajemności między Austryą a Węgrami musi trwać do roku 1917, a conajmniej tak długo, dopóki nas Austrya nie sprowokuje do zerwania tego stosunku.

W końcu zainterpelowano hr. Appony'ego w sprawie bankowej. W tej sprawie dał on następujące wyjaśnienie:

— Na razie o tem lepiej nie wspominać. Sytuacya finansowa Węgier jest obecnie tak niekorzystna, iż byłoby szaleństwem w tej chwili przystąpić do utworzenia państwowego banku węgierskiego.

To oświadczenie Appony'ego wywołało wielkie a przykre wrażenie.

Dalej oznajmił on, że dalsze rokowania ugodowe rozpoczną się d. 1 października, ponieważ rząd węgierski pragnie, ażeby 10 października, gdy zbierze się Sejm węgierski, sytuacya będzie już należycie wyjaśniona. Ministrowie austryaccy oświadczyli, że przybędą do Budapesztu.

Z Rosyi.

(Wybory w Rosyi. — Usposobienie mas ludowych. — Optymizm opozycyi. — Opinie p. Leroi Baulie. — Zmiana w usposobieniu młodzieży. — Przepełnienie szkół rosyjskich.)

Prawybory w Rosyi rozpoczęły się już w poniedziałek. Mimo to w całem olbrzymiem państwie panuje cisza, a o agitacyi przedwyborczej prawie nie słychać. Rząd bowiem tak bardzo utrudnił wszelką akcyę przedwyborczą, że z konieczności musiała się ona ukryć przed światłem dziennem i toczy się niejako pod ziemią. Stąd wielka i powszechna niepewność sytuacyi, w której obie strony: reakcyoniści i opozycyoniści różnoimienni pocieszają się, jak mogą.

Reakcya liczy nie bez słuszności na samą ordynacyę wyborczą i zarządzenia administracyi, które ją mają jeszcze w praktycznem zastosowaniu udoskonalić. Opozycya zaś nadzieje swoje pokłada na wzrastającej ciągle dojrzałości politycznej szerokich mas i na pogłębienie się ich uświadomienia klasowego.

„Czas“ moskiewski pisze w tej materyi między innemi w taki sposób: Wybory obecne odbywają się po omacku. Wskutek tego groziłyby one narodowym i państwowym interesom Rosyi ogromnem niebezpieczeństwem, gdyby charakterystyka mas ludowych, jaką podaje prasa reakcyjna, odpowiadała rzeczywistości.— Na prawdę jednak polityczny rozwój mas ukrywający się pod zjawiskami tej wysokiej polityki, którą prowadzą sfery rządzące, odbywa się bez przerwy. Wszyscy, objektywnie obserwujący życie ludowe, stwierdzają zgodnie fakt pogłębienia i wyjaśnienia myśli ludowej, po raz pierwszy powołanej do trzeźwej oceny, a w bliższej lub dalszej przyszłości — także do rozstrzygnięcia zasadniczych kwestyj politycznego i socyalnego życia rosyjskiego.

„Masy ludowe, które biorą swe wychowanie polityczne nie od agitatorów, ale z wymownych i nieodparcie przekonywujących faktów, uwalniają się od złudzeń, porzucają naiwne swoje zapatrywania na sposoby osiągnięcia swych najważniejszych celów i umacniają się w świadomości i rozumieniu socyalnych i politycznych stosunków. Wszystko pozwala spodziewać się, że większa, niż dotąd, polityczna dojrzałość mas ludowych, przystępujących obecnie do wyborów, zrównoważy zupełny brak wolności agitacyi i wpływy lub nacisk reakcyi“.

Jak widzimy, opozycyoniści rosyjscy nie upadają na duchu, lecz przeciwnie, są dobrej myśli. Może ich w tem podtrzymać także taki znawca Rosyi, jak autor słynnego dzieła „Państwo carów“ p. Anatol Leroi Baulier, który w ostatniej książce „Revue des Deux mondes“ wystąpił z bardzo zajmującym artykułem: „La Russie devant la troisième Douma“. Uczony francuski zbija przedewszystkiem zarzut, jakoby naród rosyjski wogóle nie był dojrzałym do konstytucyi i wykazuje, że dojrzałość tego rodzaju jest pojęciem bardzo względnem, że nabierają jej narody dopiero przez używanie wolności konstytucyjnych i że na dobrą sprawę nie tylko o Rosyanach, ale nawet o dzisiejszych Francuzach nie można z całą pewnością powiedzieć, że są zupełnie do konstytucyi dojrzałymi.

Co się tyczy narzuconej ordynacyi wyborczej, to byłoby wielkiem nieszczęściem dla Rosyi, gdyby z wyborów na podstawie tej ordynacyi, obecnie przeprowadzanych, wyszła większość reakcyjna. Rząd rosyjski utylitaryzuje wprawdzie ruch reakcyjny wśród pewnych warstw społeczeństwa, ale jest to zabawa bardzo niebezpieczna, ponieważ pewnego dnia może on się znaleźć zupełnie w sidłach tych warstw, co byłoby katastrofą.

Związek rosyjskiego narodu wyzyskując starożytne przesądy i uprzedzenia jednych, a obawy drugich, apelując do zagrożonych interesów i do zaniepokojonego patryotyzmu, a także do strachu obszarników przed nienawiścią ciemnych mas, zdążył zjednoczyć w niebezpiecznej grupie ludzi najrozmaitszej kondycyi. Są tu więc właściciele ziemscy, podrażnieni agrarnemi projektami partyj postępowych, są biurokraci i czynownicy, obawiający się o swoje posady i władzę, są zakonnicy i popi, niezadowoleni z równouprawnienia religijnego i wolności sumienia, są wszyscy, żyjący z nadużyć, którym grożą rozmaite reformy, są wreszcie kupcy i lichwiarze wiejscy, niewolniczo przywiązani do starych obyczajów i oburzeni możliwością wolnej konkurencyi ze strony żydów i t. p. Rzecz jasna, że na takiej grupie żaden rząd opierać się nie może i nie powinien. To też zamach stanu czerwcowy należy przypisać nie tyle naciskowi ze strony rosyjskich sfer reakcyjnych, ile osobistemu wpływowi cesarza Wilhelma, który dba przedewszystkiem o to, aby wewnętrza polityka rosyjska nie wpłynęła na wzmocnienie żywiołu polskiego. On to, zachęcony zwycięstwem odniesionem nad socyalistami u siebie w Niemczech, zachęcił dwór rosyjski do rozwiązania drugiej Dumy i do zamachu stanu.

Wreszcie dochodzi autor do wniosku, że Rosya nie dozna hańby, aby w trzeciej Dumie większość posiedli „prawdziwie rosyjscy ludzie“. Możliwem jest tylko, że większość okaże się po stronie październikowców, którzy z natury rzeczy muszą stać na gruncie konstytucyjnym, a kadeci będą odsunięci na lewo. W takim zaś razie nie ma powodów do zwątpienia o przyszłości instytucyj wolnościowych w Rosyi.

„Obecnie — kończy p. Leroi Baulier — dla sprawy utwierdzenia podstaw konstytucyjnego systemu w Rosyi najważniejszą rzeczą jest to, aby rząd nauczył się pracować i rządzić razem z Dumą. A można spodziewać się, że trzecia Duma nauczy go tej sztuki, nawet, jeżeli kadeci wystąpią w niej jako zwycięzcy. I im bardziej będzie ona umiarkowaną, zrównoważoną i ostrożną, tem rychlej osiągnie ten cel zasadniczy, tem szybcej znajdzie „modus vivendi“ z rządem.

Zakończone obecnie wpisy do wyższych zakładów naukowych w całej Rosyi dały zupełnie niezwykły a dla usposobienia społeczeństwa bardzo charakterystyczny rezultat. Oto napływ młodzieży do szkół okazał się tak wielkim, że w samym Petersburgu 10 tysięcy młodych i odpowiednio wykwalifikowanych młodych ludzi nie znalazło już miejsca w tamtejszych szkołach wyższych. W Moskie zaś liczba ich wynosi aż 11.000. Kilka cyfr szczegółowych wyjaśnia jeszcze lepiej tę niezwykłą sytuacyę. Otóż w szkołach petersburskich rzeczy mają się następująco: W instytucie inżynierów komunikacyi podało się o przyjęcie 1050 kandydatów, a przyjęto tylko — 189. W instytucie cywilnych inżynierów wpłynęło podań o przyjęcie 467, do egzaminów konkursowych dopuszczono z tego 120 a ostatecznie przyjęto 80. W wojskowej akademii medycznej na 600 kandydatów przyjęto 80, w instytucie politechnicznym na 4000 kandydatów przyjęto 873, w instytucie leśnym z 300 podań, przyjęcie uwzględniono tylko 100, w instytucie elektro-technicznym z 700 kandydatów do egzaminu konkursowego dopuszczono 479, a egzamin tak utrudniono, że zdało go tylko 79, do instytutu górniczego wpłynęło podań o przyjęcie 1387, a wakansów jest tylko 130. Na uniwersytet zgłosiło się 4000 słuchaczy, podczas gdy jest miejsce tylko na 2800 słuchaczy. W wyższych kursach żeńskich wpłynęło podań 3000, przyjęto zaś 1309 słuchaczek. W instytucie technologicznym do egzaminu konkursowego zasiadło 1718 kandydatów, a zdało go tylko 480.

Podobnie wielkim jest napływ młodzieży do szkół wyższych w Moskwie i na prowincyi, co świadczy, że młodzież rosyjska wróciła już do równowagi i zrozumiała, że niepodobna ciągle strajkować i politykować.

Fragment z powieści Juliusza Słowackiego.

(Ciąg dalszy.)

II.

Przy Pannie Hrabiance Dyannie stał czerwono rzadkowłosy Szambelan Dafnis, któremu Panna Hrabianka tłomaczyła reflexy światła na wodzie *) i polaryzacyą. Na okularach właśnie Szambelana Dafnisa spolaryzowany jaśniał xiężyc, tak że na pana Alfonsa prezentowanego spojrzał Szambelan Dafnis dwoma ognistobłękitnemi w czaszce kręgami — a panna Wanda **) oczyma przedziwnej jasności i wdzięku — Pan Alfons ukłonił się... i okulary Szambelana łysnęły mocniej jak dwie soczewki Brewstera wynalazku, do morskich użyte latarni... Szambelan więc stał jak fanał portowy ***) wśród prezentujących się i prezentowanych, a potem sam się reprezentował trzema słowy:

Jestem Polak, Szambelan JC. Mości i katolik.

Pan Alfons trzy razy się ukłonił — a Hrabianka Wanda odwróciła dumające oczy na morze i zadumana myślała o teoryi Newtona łatwych i trudnych reflexach światła, co ją zaprawadziło w najpiękniejsze sfery ideału.

*) W kryształach.

**) Poeta zapomniał, że ją co dopiero nazwał Dyanną.

***) Nad morzem.

Nikt nie uważał na drugą Hrabiankę młodszą, Maryą, która także nie uważała na nikogo.

Tymczasem machina parowa pracowała ciągle, aby to wszystko szczęśliwie i w dobrym stanie dostawiła do Rzymu. Mechaniczny jej krzyk i wrzask i pisk rozdzierał mi serce. Wtem Dyanna krzyknęła: Elba!...

I Szambelan powtórzył: Elba!...

I Hrabia Respekt założył ręce na piersiach znajomym dawno sposobem *).

I pan Alfons zdjął kapelusz.

A ja zacząłem mówić moją odę do popiołów Napoleona, i było mi tak smutno, jak gdyby mnie samego prochem wyexpedyowano **) przez zwyczajny Roulage do ojczyzny... Amen...

III.

Pomocniczemi dziełami do mego romansu są:

1. Liwiusz.
2. Tacyta annales.
3. Zdanie M... o liście Rzymskim pana Z. chodzące po przyjaciołach... oba dzieła niedrukowane... i nie w manuskrypcie będące...
5. Hamlet, królewicz Duński...
6. Rinaldo Rinaldini...
7. Ołtarzyk złoty — czyli naczynie dziwnego nabożeństwa, Parisiis — edit... ster... z obrazkami...
8. Estetyka, czyli sąd o Autorach Xięgarni Paryskiej, edit. Posn... Wojk... et Comp... Autor znany powszechnie z dedykacyi familijnej vide Lelewel... Trzy konst... in 36.
9. O Annelidach, czyli robakach krwią czerwoną napełnionych... przez pewnego Francuza (jak mówi Szafarzyk) imieniem Cuvier... wyjątek z anatomii porównawczej... (Dzieła tego najwięcej radziłem się w malowaniu charakterów).
10. Gulda d'Italia.
11. Beppo — a potem... Lord Byron...
12. Koszyk biletów wizytowych, stojący na kominku, u Szambelana w Rzymie.
13. Rozprawa o braccioli *) florenckich i zrazach polskich — rzecz wyjęta z dzieła o literaturze ściśle narodowej.
14. Index xiąg zakazanych przez Curią Romane.
15. Korynna, Lady Staël.
16. Ligenzy o zwaleniu się Śt. Piotra...
17. Irydyon — czyli zwalenie się Petersburga...
18. Demokracya, czyli zwalenie się Tygodnika Poznańskiego na nię... inedit.
19. Xięga wojażerów — w Hotelu Babuino... strade Bab.... napełniona wielu uwagami wierszem i prozą.

*) Gestem.

**) Dostarczono.

IV.

Widziałże kto brzegi Rzymskiej Kampanii, płaskie, ciemno szarowego koloru — wygładzone jakby umyślnie na podstawę dla ludzi wielkich i posągowych — Wieże czworogranne na pół zrujnowane stoją na cyplach w morze zabiegłych, jak gdyby jeszcze miały czego pilnować, na morzu i na ziemi... Cóż znaczy tu pieścidełko, to cacko blasku, ten okręt ze złotą dziewicą na piersi, z oknami pałącemi się zorzy różanej odstrzałem? Jestże to łódź Tyberyusza albo matki Nerona?... jadąca do Kaprei na ucztę — Wszystko to są zapytania Panny Hr. Dyanny...

Pokazało się czworogranne miasteczko Civita Vecchia... Fachini wzięli w opiekę cudzoziemców — i wola ludzka dalej stała się zupełnie niepotrzebną... Szambelan Dafnis aż przez pięciu odprowadzony był do austeryi: jeden niósł tłomok, drugi pudełko od kapelusza, trzeci laskę, czwarty parasol, a piąty zdjął Szambelanowi z nosa złote okulary i podjął się *) być mu przewodnikiem.

Jeden wystarczył na jednobagażową usługę memu Bohaterowi...

Rodzina Hr. Respekta usiadła w kocz, stojący na pokładzie okrętowym i tak się dała przenieść na ląd.

Szambelan stracił przewodnika i okulary, a odebrał zaproszenie na wielką sessyą Towarzystwa filoharmonicznego, którego był członkiem..

Alfons... zjadł całą langustę z octem i z oliwą, a potem najął sobie do Rzymu weturyna...

Takie było wylądowanie na ląd Rzymski...

*) Kucharz doskonały i rozprawa o braccioli...

V.

Teraz kiedy Alfons jedzie do Rzymu, radbym opowiedzieć, jak Pan Szambelan Dafnis obaczył swoje złote okulary na nosie klarnecisty i współ-filharmonicznego członka... i co stąd wyniknęło?... Ale że ta rzecz nie łączy się bynajmniej z łańcuchem mego romansu, więc... powiem tylko, że szelmy Włochy posadzili Szambelana pod samym Apollinem, tak że złote promienie, rozchodzące się z głowy Bożka, zaczęły się rozchodzić w różne strony z Szambelana czerwonej i oszczędnej peruczki... A na przeciwko siedział Włoch, ów sam fachino we fraku, z klarnetem w gębie i w okularach na nosie... [Szambelan, gdy skończono kwartet... otworzył usta... może z reklamacyą — wtem powszechne zrobiło się milczenie i Viceprezes głosem zapraszającym: eh canta, signore... Eccellenza... eh canta...]*)

*) Przewodnictwa.

Takie było urządzenie sali filharmonicznej, podług wszelkich prawideł akustyki wybudowanej.

Grano Donizettego: la Lucia.

Ouwerturę: ze sroki złodziej.

Patryotyczny chór z Wilhelma Tella.

Pani Piccolini śpiewała aryą i nobili sentimenti, przez miejscowego artystę skomponowaną...

Potem towarzystwo zaprosiło Szambelana, aby się dał słyszeć... co też Szambelan uczynił i odniesiony był tryumfalnie na rękach współtowarzyszy filharmoników z pochodniami do hotelu.

*) Wykreślone przez autora.

(Dok. n.)

Proletaryat naukowy.

Wydana niedawno książka dra Fryderyka Leitera pod tytułem „Die Verteilung des Einkommens in Oestreich" — „Rozdział dochodów w Austryi" — oparta na sprawozdaniach urzędowych o podatku osobisto-dochodowym z lat 1898 do 1904 — zawiera bardzo zajmujące daty o stosunkach dochodowych poszczególnych warstw społecznych i zawodów. Wynika z niej, że poziom dochodów jest w Austryi wogóle niski, że według wydajności podatku osobisto-dochodowego państwo to uważać trzeba za jedno z uboższych w Europie. Najsmutniej atoli przedstawia się już stan dochodów urzędniczych i t. zw. wolnych zawodów. Jeśli urzędowe sprawozdania odzwierciadlają rzeczywiście faktyczny stan rzeczy, w takim razie znaczną część członków tych zawodów zaliczyć wypada do — proletaryatu naukowego.

Przypatrzmy się nasamprzód poszczególnym kategoryom sfer urzędniczych, pozostających w służbie dworu, państwa, krajów lub gmin. Z tych najkorzystniej jeszcze przedstawia się sytuacya urzędników dworskich. Było ich w latach objętych pracą dra Leitera. razem 2148, z tych mniej więcej połowę zaliczają sprawozdania do tak zw. wyższej a połowę do niższej kategoryi. Z 1011 urzędników wyższych większa część opłaca podatek od dochodu 3600 do 7200 kor., siedmdziesięciu i czterech urzędników nawet od dochodu ponad 12.000 koron. Lecz i wśród urzędników i oficyalistów dworskich niższej kategoryi spotykamy 7 z dochodem od 7200 do do 12.000, jednego zaś z dochodem ponad 12.000 koron.

Stan dochodów oficerów armii nie da się ściśle oznaczyć według wykazów podatku osobisto-dochodowego, ponieważ podlegają oni w pełnej mierze dotyczącym przepisom. To jedynie stwierdzić można, że oficerów, których dochód roczny przekraczałby 12000 koron, było w owych latach w całej monarchii austryackiej zaledwie 164.

Liczba państwowych urzędników cywilnych wynosiła wówczas 48.025. Z tych więcej niż trzecia część zaliczonych było do najniższych klas podatkowych — z dochodem 1200 do 2400 koron. Dochód wysokości 7200 do 12000 koron miało około 2000 urzędników, a dochód ponad 12000 koron niewięcej niż 1000 urzędników.

Znacznie gorzej przedstawiają się dochody urzędników autonomicznych, których było razem 42000. Z tych dwie trzecie należą do najniższych klas podatkowych (1200 do 2400 koron), a tylko 120 urzędników posiada dochód ponad 12000 koron.

Z funkcyonaryuszów służby kościelnej (duchowieństwa), których naliczono ogółem około 14000, mniejwięcej 9800 opłaca podatek w najniższych klasach, do 2400 koron. Od dochodu ponad 12000 koron płaciło podatek 91 cenzytów duchownych.

Jeszcze niekorzystniej przedstawiają się stosunki zarobkowe i dochodowe tak zw. wolnych zawodów. Z 4458 samodzielnie praktykujących lekarzy w Austryi opłacało około 1200 podatek od dochodu 1200 do 2400 koron, około 2700 wykazało dochód od 2400 do 12000 a tylko 284 dochód ponad 12000 koron. Z 1938 lekarzy, którzy są funkcyonaryuszami rozmaitych instytucyi państwowych i autonomicznych tylko 16 pobierało płacę wyższą, niż 12000 koron, około 700 ustanowionych było jedynie z płacą 1200 do 2400 koron.

Weterynarzy na własną rękę praktykujących naliczono 139, pełniących funkcyę urzędowe 109. Z pierwszych płaciło 79, z drugiej kategoryi 82 podatek w najniższych klasach podatkowych, a tylko ogółem 4 wykazało dochód ponad 12.000 koron.

Adwokatów praktykowało wówczas w Austryi 4008, obok nich 1072 notaryuszów. Z adwokatów było 170 zupełnie uwolnionych od podatku osobisto-dochodowego, ponieważ ich dochód nie dosięgał nawet 1200 koron. Przeszło 600 płaciło podatek od dochodów 1200 do 2400 kor., 2000 od 3600 do 7200 kor., a 646 miało dochód wyższy niż 12.000 kor.

Przedstawicieli sztuki i nauki naliczono wówczas w Austryi ogółem 3679, w liczbie tej 1285 samodzielnych i 2394 zajmujących stanowiska pomocnicze. Do tej kategoryi zaliczają się malarze, rzeźbiarze, architekci, literaci i t. d. Otóż z 1285 samodzielnych cenzytów tej kategoryi około 800 płaciło podatek w najniższych klasach opodatkowanych — do 2400 kor. dochodu, a tylko u 57 stwierdzono dochód ponad 12.000 koron.

W ostatnich latach stosunki dochodowe wszystkich tych kategoryj opodatkowanych nieco się podniosły, lecz i obecnie nie odpowiadają one jeszcze kosztom, jakie członkowie tych zawodów łożyć muszą na swoje wykształcenie naukowe i przygotowania do zdobycia sobie stanowiska.

Stronnictwo krajowe na Rusi i Litwie.

W pierwszych dniach b. m. odbyły się w Kijowie obrady przedstawicieli Litwy i Rusi, mające na celu zawiązanie politycznego stronnictwa polskiego. Narady zjazdu prowadzone były poufnie i dopiero obecnie niektóre dzienniki zachowawcze odsłaniać zaczynają cele i program nowo zawiązanego na tym zjeździe stronnictwa.

Zawiązane w Kijowie stronnictwo nosi nazwę „Stronnictwo krajowe na Rusi i Litwie". Liczy ono w obecnej chwili około 300 członków, wyłącznie ziemian, a ten skład stronnictwa zakreśla już w zasadzie jego barwę polityczną. Nowe stronnictwo jest tedy zachowawczo-ziemiańskie i zajęło krytyczną postawę wobec stronnictwa narodowo-demokratycznego. Programu swego „Stronnictwo krajowe" dotąd nie ogłosiło, ale z przebiegu jego obrad, jaki podają niektóre dzienniki, można dedukować pewne wnioski o przyszłym jego charakterze i działalności.

Zjazd organizacyjny, na który do Kijowa przybyło kilkadziesiąt osób ze sfer ziemiańskich Wołynia, Podola i Kijowszczyzny, prezesem wybrał ks. Romana Sanguszkę, na wiceprezesów powołano hr. Józefa Potockiego, hr. Michała Tyszkiewicza i hr. Ksawerego Orłowskiego, na sekretarza p. Ign. Żychowskiego.

Po odczytaniu powitalnych telegramów i listów jeden z pierwszych inicyatorów zjazdu, hr. Michał Tyszkiewicz, wygłosił mowę powitalną, w której silnie podkreślając odpowiedzialne stanowisko ziemiaństwa, jako podwaliny polskości na kresach, zaznaczył niebezpieczeństwo, zagrażające naszemu bytowi zarówno ze strony strojnej w piękne obietnice lewicy, jak i ze strony prawicy rosyjskiej, mającej tę jedną zaletę, że nas nigdy nie łudziła, ani starała się łudzić...

Po odczytaniu sprawozdania komisyi organizacyjnej zjazdu przystąpiono do obrad nad programem, opracowanym przez tę komisyę. Tu jednak, na wstępie, nastąpiło przykre zajście. Już przed rozpoczęciem posiedzenia wiedziano, iż grupa osób przeciwnych zawiązaniu się stronnictwa, pragnie w ten lub inny sposób przeszkodzić obradom zjazdu. Ustanowiono też ścisłą kontrolę w wydawaniu kart wejścia, z konieczności obradowano przy drzwiach zamkniętych, mimo to spokojny przebieg dyskusyi został na chwilę przerwany. Za powód posłużyła mowa ks. Jana Gnatowskiego, który, przekraczając zawarunkowane przez władzę przepisy porządkowe, rzeroko traktował. odbiegając od omawianego punktu, kwestyę bezwzględnej politycznej solidarności narodowej, uwagi zaś paru obecnych powitał ostremi, niezupełnie parlamentarnemi uwagami. Wskutek wywołanego zamięszania ks. Gnatowski opuścił salę. Za nim podążyło kilka zaledwie osób...

Po mimowolnej przerwie, spowodowanej tem zajściem, przyjęto większością głosów z pewnemi modyfikacyami projekt, ułożony przez komisyę redakcyjną. W kwestyi stosunku stronnictwa do najbliższej akcyi wyborczej, zjazd, ze względu na to, iż na czas wyborów przypada właśnie okres organizasyjny stronnictwa, nie uchwalił specyalnej instrukcyi, pozostawiając członkom prawo głosowania, stosownie do ich przekonań politycznych.

W dniu 10 września już o godzinie 11 rano zebrali się członkowie zjazdu dla obrania biura, umocowanego do ulegalizowania statutu oraz do zawiadywania bieżącemi sprawami, aż do czasu ostatecznego ukonstytuowania się stronnictwa. — Wybrano większością głosów pp.: Ignacego Łychowskiego, hr. Henryka Tyszkiewicza, Feliksa Mieleniewskiego, Józefa Pruszyńskiego i Stanisława Szaszkiewicza. Następnie poruszono kwestyę utworzenia własnego organu. Postanowiono wydawać od nowego roku wielkie pismo codzienne, przed tem zaś, wobec palącej potrzeby posiadania oddanego sprawom stronnictwa organu, wejść w układy z jednem z istniejących wydawnictw. Uchwalony przez zjazd program stronnictwa podpisali: Ks. Roman Sanguszko, hr. Józef Potocki, hr. Michał Tyszkiewicz, hr. Henryk Tyszkiewicz, hr. Roman Bniński, hr. Hilary Bniński, p. Feliks Mieleniewski, p. Kazimierz Burzyński, p. Kalikst Bądarzewski, hrabia Ksawery Orłowski, hr. Ksawery Zamoyski, hrabia Konstanty Potocki, p. Stanisław Szaszkiewicz, p. Józef Szaszkiewicz, hr. Stanisław Czapski, p. Tadeusz Mazaraki, p. Mieczysław Pruszyński, p. Józef Pruszyński, p. Leon Piotrowski, p. Ignacy Łychowski, p. Zygmunt Luba Radzimiński, p. Baltazar Krasowski, p. R. Malinowski, p. August Pocieyko, p. Józef Pułaski, p. Jan Pruszyński, p. Leon Sopkowski, p. K. Łoziński.

Tyle o nowem stronnictwie przynoszą pisma warszawskie. O programie, celach i kierunku przyszłej polityki stronnictwa nie znajdujemy żadnej wzmianki. Nawet najbliższy tego stronnictwa organ „Dziennik Kijowski" zaznacza, że z przyczyn natury zewnętrznej, obrady zjazdu uznano za poufne i dlatego nie jest w możności podać przebiegu tych ważnych i ciekawych obrad. Rezultaty ich mają być ogłoszone po ostatecznem zredagowaniu.

Ponieważ nowe stronnictwo pozostawiło członkom swoim wolną rękę w sprawie wyborów do Dumy, przeto nazajutrz rozpoczęły się w Kijowie trzydniowe obrady zjazdu delegatów komitetów gubernialnych wyborczych dziewięciu gubernij Litwy i Rusi. Przewodniczył obradom Stanisław Horwatt, wiceprezesami byli Józef Montwiłł i Julian Tołłoczko, sekretarzem Henryk Dymsza. Obecni byli liczni członkowie Rady państwa i byli posłowie do Dumy. Zjazd zakończył się uznaniem potrzeby samodzielnej polityki krajowej. Zapewniono solidarność z Kołem koronnem dla spraw narodowych. We wszelkich innych uchwalono samoistną politykę Koła Litwy i Rusi, zgodną z potrzebami kraju i wszystkich jego narodowości.

Sprawy sejmowe.

(Projekty reformy wyborczej. — Regulamin obrad sejmowych. — Wybory uzupełniające do Komisyj).

W „Gazecie Lwowskiej" znajdujemy o projektach reformy wyborczej do Sejmu następującą informacyę

„Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że ani w komisyi dla reformy wyborczej, ani w jej subkomitecie, oprócz przedłożenia Wydziału krajowego i postawionych na poprzedniej sesyi wniosków posłów: Oleśnickiego, Głąbińskiego i Pastora, żaden nowy projekt nie został jeszcze wniesiony. W szczególności mylne są wieści, jakoby stronnictwa konserwatywne razem, czy którekolwiek z nich osobno już jakiś projekt wniosło. Rzecz cała znajduje się w stanie dyskusyi w klubach i w stanie poufnych rokowań, wszelkie przeto wiadomości o projektach, a tem więcej o szczegółach projektów, są przedwczesne. Łączony z nazwiskiem posła Cieńskiego projekt nie jest — przynajmniej dotychczas — projektem żadnego z klubów konserwatywnych".

Co do nas, to nie twierdziliśmy, jakoby którykolwiek z wymienionych przez nas wniosków wniesiony był w komisyi wyborczej, a tem mniej w Sejmie. Nie zaprzecza to faktowi, że istnieją one i są przedmiotem dyskusyi poselskiej.

Wczoraj rano odbyło się posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej. Na porządku dziennym było przedłożenie Wydziału krajowego z projektem nowego regulaminu dla Sejmu krajowego. Na wniosek p. Czartoryskiego wybrano dla tego przedłożenia osobny subkomitet, w którego skład weszli pp.: Adam Jędrzejowicz, Kramarczyk, Laskowski, Mogilnicki, Piniński, Starzyński, Tarnawski, Mieczysław Urbański i Wodzicki. Subkomitet odbył następnie posiedzenie i ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. Wodzickiego, zastępcą przewodniczącego p. Tarnawskiego. Nad przedłożeniem Wydziału krajowego przeprowadzono następnie krótką dyskusyę informacyjną, w której wzięli udział pp.: Wodzicki, Piniński i Mieczysław Urbański. Następne posiedzenie subkomitetu odbędzie się w piątek 20 b. m.

Przy wyborach uzupełniajecych do komisyi sejmowych wybrani zostali: Do Komisyi drogowej: Traczewski, Tyszkiewicz; gospodarstwa kraj.: Torosiewicz: do petycyjnej: Ciuchciński, Tyszkiewicz; do podatkowej: Jan Szeptycki; do przemysłowej: Ciuchciński; do reformy wyborczej: Starzyński; do sanitarnej: Ciuchciński; do wodnej: Ciuchciński; Kwestorem wybrany: Ciuchciński; Rewidentem: Moysa-Rosochacki i Tyszkiewicz.

Jesienią...

Jesień jako sen cicha z sinej przyszła dali
zdobna w krasę płomienną i urodę cudnie
że mi się przypomniało lipcowe południe
tyle złota i barwy przyniosła korali...

Wieczór... Słońca amfora jako topaz blady
śle promienie swe ziemi wonne i dyszące
pożarem rubinowo-złotym gorejące
stoją w pyszo kolorów przebogate sady...

. . . .

Jak pocałunki ust drogiej istoty
sypią się płatki z bukietów róż biało
i rośne...

Wiem że daleko ktoś pełen tęsknoty
wyciąga ku mnie ramiona omdlałe,
miłośne

Na duszę smętek wieczorny się kładzie
I czarem kwietne sny-bajki w krąg sieje
przeczyste

Noc wstaje gwiezdna... cicha, jeno w sadzie
z szmerem deszcz liści sypią w mgłach aleje
srebrzyste...

II.

Od rżysk... od pól — tęsknota... ból
i głuchy idzie żal;
w jesiennej mgle, jak gdyby w śnie
mogilnym, legła dal...
Lipowe skrzypki łkają gdzieś!

W mogilnym śnie... na duszy dnie
skonały wizye życia —
a gorycz... żal, dziś przyszły z dal,
z ciemnego gdzieś ukrycia.
Lipowe skrzypki otoczą gdzieś!...

Prześni się sen i pierzchnie hen,
jak z drzew strącony liść —
i jak ten liść, przyjdzie nam iść,
na sen... na wieczny sen!...
Jak skrzypek w dali kona gdzieś!...

Lwów. *Adam Dobrowolski*

Kronika.

Kraków, 19 września.

Szkoła dla analfabetów. W niedzielę 22 b. m. rozpoczyna się w tutejszej szkole św. Floryana na Kleparzu bezpłatna nauka czytania i pisania dla dorosłych mężczyzn-analfabetów, udzielana od lat 10 staraniem i kosztem I-go miejsc. Koła T. S. L. Z uwagi na wielką doniosłość oświatową, jaką ma wyplenianie gęstego niestety u nas analfabetyzmu, zwraca się zarząd Koła do wszystkich, którym postęp społeczeństwa leży na sercu, a zwłaszcza do chlebodawców z prośbą, aby analfabetom na ten kurs zwracali uwagę i zachęcali ich do nauki w imię ich własnego dobra, tem więcej, że nauka ta jest zupełnie bezpłatna i odbywa się w porze dla każdego dogodnej, bo w niedzielę i święta od godziny 2 do $4^{1}/_{2}$ po południu.

Kurs dla desinfektorów. Magistrat m. Krakowa urządza 12-dniowy kurs dla desinfektorów, który rozpocznie się dnia 7 października. Kurs ten, pod kierunkiem lekarza miejskiego, dra Bernacińskiego, odbywać się będzie w szpitalu przy ulicy Krakowskiej, a celem jego jest fachowe pouczenie uczestników kursu o sposobach racyonalnego desinfekcyonowania urządzeń mieszkalnych, rzeczy itp. w czasie epidemii.

Na kurs zapisało się 10 uczestników 6 z Krakowa, 4 z gmin podmiejskich.

Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin uczestników wobec specyalnej komisyi

Polska pielgrzymka do Jerozolimy. Z Tryestu telegrafują nam: Pielgrzymka polska wraca z Jerozolimy i przybędzie do Krakowa w piątek 20 bm. między godziną 5 a 6 po południu. Z dworca kolejowego udadzą się pielgrzymi w uroczystym pochodzie do kościoła OO. Reformatów

Na wystawę obrazów Leona Wyczółkowskiego w salonie „Ars" przybył tegoż artysty portret dyrektora dra Karola Estreichera, siedzącego w loży teatralnej i trzymającego w ręku afisz z „Wesela" Wyspiańskiego.

Z teatru miejskiego. W premierze sobotniej: „Cenzorze moralności" grają pp.: Zelwerowicz (rola tytułowa), Mielewski, Kosiński, Zimajer-Rapacka, Brodzka, Orlicz, Jednowski, M. Węgrzyn, Grabowski, Bończa, Wójcicki, Leszczyński, Janiczówna i J. Czechowska. — Ukończono próby z „Upiorów" Ibsena, które ukażą się w piątek. Artyści przystąpili do przygotowania czteroaktowej komedyi p. Zygmunta Kaweckiego p. t. „Szkoła", która będzie po „Cenzorze moralności" najbliższą premierą.

Uliczny cukiernik. Wczoraj aresztowano za kradzież niejakiego Henryka Sudera, wyrobnika. Suder mianowicie dostał się przez okno do fabryki cukierków Silbersteina i Suessera przy ulicy Koletek L. 7, skąd skradł pakę cukierków. Ukradłszy w tym samym domu także ręczny dwukołowy wózek, włożył na niego pakę cukierków, które usiłował sprzedawać częściowo różnym handlarzom ulicznym. Na czynności tej został aresztowany, a po śledztwie oddany sądowi karnemu.

Amatorowie wina. Policya aresztowała trzech robotników, zatrudnionych przy zakładaniu rur wodociągowych w ulicy Zwierzynieckiej za kradzież. Są to: Urban Wójcik, Kazimierz Kowalski i Jan Rybak. Trójka ta zakradła się do domu restauratora Józefa Przepióry przy ulicy Zwierzynieckiej L. 4, wyłamała drzwi od piwnicy i skradła 45 butelek wina, wartości 90 koron. Wino to, w ciągu kilku godzin robotnicy owi wypili, zostawiając właścicielowi puste flaszki. Wyśledzeni przez policyę zostali aresztowani i oddani sądowi karnemu.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dzisiaj rozprawa karna o obrazę czci przeciw p. Wiktorowi Bachowskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Nowego Kolejarza". Jako oskarżyciel prywatny występuje banmistrz dawnej kolei północnej, p. Wacław Scheding, któremu oskarżony zarzucił w swem piśmie z dnia 1 lutego b. r. działanie na szkodę skarbu kolejowego. Mianowicie, w artykule p. t. „Kolej północna" zarzucono p. Schedingowi, że ten otrzymawszy od dyrekcyi kolei prawo restaurowania pewnej szopy, po spalonych w zeszłym roku magazynach kolejowych, naprawę tę uskutecznił nie swoim, lecz kosztem skarbu kolejowego.

Do rozprawy wezwano kilkunastu świadków.

W Podgórzu odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. wielki festyn jesienny, połączony z koncertem muzyki 100 p. p., urządzony staraniem „Czytelni akademickiej".

W skład nader urozmaiconego programu wchodzą ćwiczenia lekkiej atletyki, jak zawody w pentatlonie, rozmaite biegi, rzut dyskiem, skok w dal, skok o tyczce, rzut oszczepem, bieg rozstawny drużynowy na 400 m.

Zawody te zakończy „match footballowy".

Nadto funkcyonować będą podczas festynu liczne kosze i beczki szczęścia, tombola, bazar kwiatowy, poczta, menażerya, para cyganów wróżących itd.

W końcu odbędzie się konkurs dla dwóch par (starszych i dzieci). Początek o g. 2.

Z kraju.

Pośpiech poczty. Jeden z mieszkańców Zatora pisze nam:

List wysłany z Zatora w dniu 12 września b. r. do Babic koło Alwernii został doręczony adresatowi 15-go w południe. Zadziwiającem jest, że obie miejscowości mają urzędy pocztowe, a przestrzeń dzieląca je wynosi 8 klm., list zaś idzie trzy i pół dnia. Ten „pośpiech" naraził piszącego na znaczne straty, a wina opóźnienia w doręczeniu listu leży tylko po stronie urzędu pocztowego w Babicach. Możeby dyrekcya poczt i telegrafów zwrócić raczyła swe oko na ten urząd, bo tego rodzaju wypadki trafiają się dość często.

Nowy Sącz, 18 września. (Odczyt. Stosunki kolejowe. Potrzeby miejskie).

Dnia 15 bm. odbył się w sali w lokalności p. Burnatowicza, odczyt p. Wiadomskiego na temat „O demokracyi". Prelegent poruszył nader żywotną kwestyę, to też słuchacze licznie napełnili salę. — Mowca omawiał stosunek trzech demokratycznych kierunków: narodowej, postępowej i socyalnej demokracyi, wykazał ich dążenia i wzajemne przeciwieństwa. Po odczycie zawiązała się szeroka i nader ożywiona dyskusya, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich trzech demokratycznych tendencyj.

Z powodu nader opłakanych stosunków, jakie panują w tutejszych warsztatach kolejowych, zanosi się na strajk. Głównym powodem niezadowolenia pracowników jest to, iż kiedy przed kilku laty początkowa płaca wynosiła najwyżej 2 kor. 10 h.; a przyjęci wówczas warsztatowcy, po dziesięciu latach nie otrzymawszy po dziś dzień dekretu, doszli dzisiaj do maksymalnej płacy 4 korony, awansując co półtora roku o 20 hal., podczas gdy obecnie przyjęci otrzymują pierwszą płacę 3 korony 40 h., zatem taką sumę, na którą inni kilka lat czekać musieli. Ponieważ wszelkie prośby i delegacye nie odniosły żadnego skutku, przeto warsztatowcy chcą chwycić się ostatniego środka: strajk ma im utorować drogę do awansu, lepszych poborów i uregulowanie płacy. Bezstronnie trzeba przyznać, iż żądania ich są skromne i zupełnie usprawiedliwione, gdyż z żoną i kilkorgiem dzieci, a wielu ma też na utrzymaniu rodziców, za tak niskie wynagrodzenie wobec okropnej drożyzny, jaka tu panuje, absolutnie wyżyć nie można. Dotyczy to oczywiście tylko prowizorycznych, gdyż dekretowi są lepiej sytuowani.

Miasto nasze, rozwijające się z dniem każdym, posiada wiele braków, które powinny być w najkrótszym czasie usunięte. I tak pomijając palącą kwestyę zaprowadzenia wodociągów, około czego prawie nic dotychczas nie zrobiono, należą połączyć kolonię kolejową, najludniejszą część miasta, telefonicznie z władzami i lekarzami w mieście. W razie bowiem wypadku jakiego, trzeba godzinami czekać na przybycie lekarza. Piekącą również kwestyą jest założenie szkoły realnej; młodzież, chcąca pobierać naukę w tej instytucyi, zmuszona jest udawać się do Tarnowa lub Krakowa, na co sobie nie wielu pozwolić może. Skutkiem tego jest też także przepełnienie w jednem gimnazyum. Poruczamy tę sprawę posłowi dr Germanowi, który jako radca szkolny i członek takiejże komisyi w parlamencie, może wyjednać u rządu otwarcie szkoły realnej. Potrzebnym jest również zdolny inżynier-budowniczy, prywatnie prosperujący, gdyż miasto nie posiada ani jednego. Inne miasta o takiem zaludnieniu, jak Nowy Sącz, ma ich kilka.

Ostatecznie opiece magistratu polecamy most na Kamienicy. Znajduje się on w nader opuszczenym stanie i grozi zawaleniem się. Piesi przechodnie nie mają żadnego zabezpieczenia przed furami, a komunikacya na tym moście jest zawsze nader ożywioną.

Nieprawdziwa wiadomość. Niektóre pisma doniosły, iż ks. biskup przemyski Czechowicz ciężko zachorował, tknięty atakiem apoplektycznym. — Wiadomość ta — jak nam donoszą — jest nieprawdziwa, gdyż ks. biskup ma się zupełnie dobrze i wcale nie chorował.

Sprawa nadużyć kolejowych w Stanisławowie, jak nam stamtąd donoszą, zatacza coraz szersze kręgi. Komisya ministeryalna przedłużyła tutaj swój pobyt. Ma ona zdać dokładną relacyę ministrowi, który musi być przygotowanym na danie wyczerpujących wyjaśnień w parlamencie. Niezawiśle od tego toczy się dochodzenie administracyjne ze strony dyrekcyi kolejowej. Sąd zażądał udzielenia sobie instrukcyj kolejowych, oraz aktów w tej sprawie.

Onegdaj zasuspendowano rewidenta Rottera, który przeprowadził z ramienia dyrekcyi szkontrum w sekcyi Siebanera.

Uchodzi za rzecz pewną, że kilku wyższych urzędników dyrekcyjnych przejdzie w najkrótszym czasie w stan spoczynku.

Stanisławów. (W sprawie reformy wyborczej do Sejmu.) Tutejsza filia stronnictwa demokratyczno-narodowego odbyła we wtorek, przy nielicznym bardzo udziale członków i zaproszonych gości, zgromadzenie w sprawie zmiany ordynacyi sejmowej. Zebraniu przewodniczył dyrektor Banku mieszczańskiego, p. Horoszkiewicz. Referował dr Seidler, na którego wniosek uchwalono rezolucyę domagającą się wprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu, zniesienia kuryj, oraz zaprowadzenia katastru narodowościowego we wschodnich powiatach galicyjskich.

Socyaliści zwołują na niedzielę demonstracyjne zgromadzenie pod gołem niebem, na którem przemawiać będą posłowie Diamand, Hudec i Moraczewski.

Zbrodnicza szajka. Z Brodów donoszą: Żandarmerya rosyjska wpadła na ślad szajki, która zajmowała się przemycaniem zbiegów rosyjskich do Galicyi. Zbrodniarze ci, prawdopodobnie w porozumieniu ze strażą pograniczną rosyjską z Radziwiłłowa, oraz stojącymi tam załogą kozakami, pomagali na pozór wychodźcom do przechodzenia granicy bez paszportów. Skoro przy którym ze zbiegów znajdowała się pokaźna kwota pieniędzy, zbiega mordowano, dzielono się łupem, a zwłoki chowano potajemnie na starym cmentarzu w Radziwiłłowie Te nowe groby na nieużywanym od lat cmentarzu zdradziły szajkę.

Wybory do Rady powiatowej. Namiestnictwo rozpisało nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie zaleszczyckim i wyznaczyło dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 28 października, dla grupy gmin miejskich na 29 października, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 30 października, dla grupy większych posiadłości na 31 października br.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Lisku, z grupy większych posiadłości, rozpisało namiestnictwo na dzień 17 października b. r.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Lokaut piekarń warszawskich zwolna ustępuje. Wczoraj uruchomiono 12 piekarń związkowych, na zasadzie porozumienia pracodawców z samymi robotnikami, bez udziału t. zw. „delegatów".

— Wczoraj warszawski sąd wojenny okręgowy na posiedzeniu w cytadeli rozważał sprawę Wulfa Feenigsteina, Stefana Krügera i Jana Pająka, oskarżonych o to, że w październiku i listopadzie roku zeszłego w Radomiu należeli do tajnego stowarzyszenia, mianującego siebie „Radomski komitet socyalnej-demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy", które za cel postawiło sobie za pomocą powstania zbrojnego obalenie istniejącego ustroju państwowego.

Podsądnych aresztowano w końcu listopada roku zeszłego w Radomiu. Podczas rewizyi, dokonanej w ich mieszkaniach, znaleziono 600 sztuk odezw o bojkotowaniu Dumy, do wojska itp. tudzież takie wydawnictwa, jak „Czerwony Sztandar" i „Naprzód".

Późnym wieczorem ogłoszono wyrok. Pająka sąd uniewinnił, zaś skazał: Krügera na 4 lata, a Fenigsteina na 2 lata i 9 miesięcy robót ciężkich. Podsądnych bronili adwokaci Brockman i Landy.

Zamach na stacyę. „Przegląd Poranny" donosi: Onegdaj o godz. 9 wieczór dokonano zamachu na kasę stacyi w Sokołowie. Na dworzec stacyi wtargnęło 5 nieznanych ludzi, uzbrojonych w browningi, i gdy jeden z nich pozostał na straży w sali klasy III, dwóch wkroczyło do biura telegrafu, a dwóch ostatnich udało się na I piętro do mieszkania naczelnika.

Wykonawcy, grożąc rewolwerami 2 telegrafistom, znajdującym się w biurze telegrafu, zażądało wydania im kluczy od kasy, telegrafiści jednak mimo wymierzonych luf, kluczy dać nie mogli, gdyż te miał przy sobie zawiadowca, podówczas nieobecny na stacyi.

Przybyli przekonawszy się, iż kluczy rzeczywiście nie ma, telegrafistom żadnej szkody nie uczynili, lecz przyniesionym ze sobą toporem porąbali 2 aparaty telegraficzne, 3 również uszkodzili przerywając zupełnie komunikacyę telegraficzną.

Działający na piętrze w mieszkaniu naczelnika w celu odszukania kluczy dokonali rewizyi, lecz nie mogąc ich odnaleść, nie czyniąc żadnej szkody opuścili mieszkanie, a złączywszy się z pozostałymi na dole, spokojnie odeszli.

Po odejściu przybyłych ktoś dał znać do nieopodal leżącego miasteczka Sokołowa, skąd nadciągnął ziemski strażnik z rotą żołnierzy, którzy rzucili się w pogoń, lecz mimo przeszukania okolicy, na żaden ślad nie natrafili.

Stacya Sokołów leży na odstępie siedlecko-małkińskim kolei nadwiślańskiej, między stacyami Siedlce i Telakami. Jest to jedna z mniejszych stacyj kolei nadwiślańskich.

Ucieczka z fortecy. Dzienniki warszawskie donoszą: We wtorek, 10 września, zbiegł z Brześcia Litewskiego osadzony w fortecy więzień polityczny, Władysław Dąbrowski. Władysław Dąbrowski był jednym z pierwszych skazanych w Warszawie, jako oskarżony o zabójstwo rewirowego w Alejach Jerozolimskich w dzień ogłoszenia stanu wojennego w roku 1905. Główny sąd wojenny, uwzględniwszy skargę kasacyjną Dąbrowskiego, przekazał sprawę sądowi okręgowemu, ponieważ zawiadomienie o ogłoszeniu stanu wojennego w Warszawie nie było jeszcze ogłoszone w organie urzędowym, ani też rozlepione na ulicach miasta; sąd okręgowy Dąbrowskiego uniewinnił. Przed trzema miesiącami Dąbrowskiego aresztowano na dworcu kolei Nadwiślańskiej.

Wóz Drzymały. Biedny włościanin polski Drzymała, który z powodu zakazu władz pruskich nie może na swym gruncie zbudować sobie domu, lecz musi mieszkać w wozie cygańskim, stał się sławny w całej Europie. Pisma francuskie i angielskie zamieszczają ilustracye, przedstawiające jego mieszkanie na kołach — obecnie zaś otrzymał on cenny prezent z Moskwy. Inżynier tamtejszy S. Szarapow pertraktował z jedną z polskich fabryk poznańskich o eksploatacyę patentu, jaki uzyskał w Niemczech na skonstruowany przez siebie pług. Układy nie doprowadziły do zawarcia ugody i fabryka poznańska zapytała Szarapowa, co ma zrobić z przesłanemi jej jako wzór trzema pługami. Na to teraz nadeszła od Szarapowa odpowiedź, ażeby dwa z tych pługów ofiarowano prześladowanemu Drzymale. I do Moskwy więc doszła już wiadomość o jego losie.

Zdobywanie Poznania. O manewrach pod Poznaniem donosi dziś „Dziennik Pozn.":

„Sfery urzędowe wyraziły życzenie, żeby jak najmniej pisano o ćwiczeniach „w interesie obrony kraju". Stosują się do tego życzenia gazety niemieckie, więc rzecz jasna, że i polskie pisma muszą to czynić. Wobec tego nie możemy się rozpisywać o ruchach wojsk tak obleżonych jak oblężniczych, lecz musimy się ograniczyć na szczegółach nie mających znaczenia strategicznego.

„Począwszy od wczorajszego wieczora, strzelano z armat przez całą noc. Huk był tak silny, że drżały szyby. Posługiwano się też reflektorami, rzucającemi smugi jasnego światła na miasto. Wspominaliśmy już o wstrzymanym ruchu towarowym na kolejach w stronie, gdzie odbywają się ćwiczenia. Otóż, jak donosi „Posener Ztg.", w dniu 20 b. m. wstrzymanym zostanie również ruch pociągów osobowych na linii między Poznaniem a Swarzędzem. Tymczasem ofiar coraz więcej! Pewien żołnierz 155 pułku piechoty, stojącego załogą w Ostrowie, podczas marszu padł na miejscu trupem rażony paraliżem. Komendant 11 pułku artyleryi polnej z Torunia spadł z konia, który się rozbiegał, przestraszony świstem lokomotywy kolejki wojskowej i złamał w kilku miejscach obie nogi. Ciężko rannego odwieziono do lazaretu wojskowego w Poznaniu. Do tegoż lazaretu odstawiono już około 20 rannych i chorych żołnierzy."

Przypadek na manewrach. Z Berlina donoszą: „Berliner Tageblatt" donosi, że król saski Fryderyk August podczas manewrów 24 dywizyi spadł z konia i lekko się zranił.

Nie drogie, a dobre UBRANIA GOTOWE własnego wyrobu Trwalsze od wiedeńskich tylko w Związku katolickich krawców Kraków, Floryańska 7. (Tuż przy Rynku). Lwów, plac Halicki 7.

Zamachy na pociągi kolejowe. Twierdzenie psychiatrów i kryminalistów, że pewne rodzaje zbrodni mają charakter epidemiczny, że są do pewnego stopnia „zaraźliwe“, znajduje nowe uzasadnienie w mnożących się obecnie w Niemczech zamachów na pociągi kolejowe. Niedawno, jak wiadomo, może przed dwoma tygodniami, wykoleił się w pobliżu stacyi Strausberg w Brandenburgii pociąg pospieszny, idący z Królewca do Berlina. W katastrofie tej ośm osób odniosło ciężkie rany, a jeden z podróżnych, bogaty bankier Kraszutzki spalił się na węgiel wraz z wagonem, którym jechał. Otóż śledztwo wykazało, że wypadek ten był następstwem dokonanego na ów pociąg zamachu. Stwierdzono, że krótko przed tem jacyś ludzie rozluźnili lub zupełnie usunęli śruby, łączące szyny; dowiedziano się dalej, że dnia poprzedniego jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna zamówił u mieszkającego w pobliżu kowala klucz do śrub, odpowiadający wielkości śrub przy szynach. Klucz ten znaleziono też w pobliżu miejsca wypadku. Władze policyjne przypuszczają, że sprawców zamachu było kilku, i że zamierzali oni obrabować wykolejony pociąg, czemu później przeszkodziło szybkie nadejście pomocy, zwłaszcza straży pożarnej ze Strausbergu. — Jako podejrzanych o tę zbrodnię aresztowano już kilkanaście osób, wszystkie atoli zdołały wykazać swojo alibi. Rzeczywistych sprawców jeszcze nie ujęto, zwłaszcza tego, który ów klucz zamawiał, jakkolwiek wyznaczono za schwytanie zbrodniarzy nagrodę w kwocie 5.000 marek! Tymczasem, zaledwie gazety rozniosły wieść o tym wypadku, zbrodnie takie zaczęły się mnożyć. Przed tygodniem wykonano podobny zamach na Górnym Śląsku, przed 3 dniami w pobliżu Rogóźnia w Poznańskiem, gdzie w chwili nadejścia pociągu jakaś zbrodnicza ręka rzuciła na szyny słup telegraficzny, wczoraj zaś doniosły depesze o czwartym tego rodzaju zamachu, popełnionym w pobliżu Strzygowa (Striegau) na Dolnym Śląsku pruskim. Niedawno zaś i w Galicyi stwierdzono podobny wypadek. Zdaje się więc, że ten rodzaj zbrodni szczególnie pobudza do naśladownictwa, czyli innemi słowy, że jest szczególnie zaraźliwy.

Olbrzymia defraudacya. Przed kilku dniami doniosły depesze, że w Arnheim w Holandyi uciekł dyrektor tamtejszego banku Priester et Com., niejaki Linckes alias Schult, sprzeniewierzywszy kwotę 140.000 guldenów holenderskich. Obecnie stwierdzono, że sprzeniewierzona przez niego kwota wynosi 6 milionów guldenów, czyli około 10 millonów koron. Policya berlińska dowiedziała się za późno, że Linckes przed kilku dniami w towarzystwie pewnego młodego człowieka bawił w Berlinie i mieszkał tam w jednym z hoteli. Prokuratorya holenderska ściga zbiega listami gończemi.

Przyspieszenie śmierci. Czy ma się prawo skrócić życie człowiekowi nieuleczalnie choremu? Oto pytanie, które żywo było omawiane w formie projektu do prawa w parlamencie w Ohio.

Bill odnośny opiewa: „Jeśli osoba dorosła, zdrowa na umyśle, tak ciężko jest raniona lub nieuleczalnie chora, iż stanowczo twierdzić można, iż nigdy zdrowia już nie odzyska, przytem lekarz, który ją leczy, jest tego samego zdania i, jeśli cierpieniom nie można inaczej ulżyć, — to lekarzom przysługiwać ma prawo dawania choremu środków narkotycznych i utrzymywania go w stanie nieświadomości do chwili nastąpienia zgonu“.

Bill ten — jak pisze „Journal de Debats — upoważnia zatem lekarzy, aby szybko, pewnie i bezboleśnie zabijali chorych.

W tym samym duchu przemawiała już w r. 1905 panna Hall na zebraniu „American Human Association“ w Filadelfii, gorąco popierając myśl skracania życia ludziom nieuleczalnie chorym. — Inny Amerykanin, nazwiskiem Wendte, zwolennik tej samej zasady, przedstawiał projekt do prawa, na mocy którego miała być wyznaczona komisya do zbadania każdego poszczególnego wypadku nieuleczalności.

Godnym zaznaczenia jest fakt, iż kwestya przyśpieszenia śmierci chorym beznadziejnym w ostatnich czasach wciąż pojawia się na porządku dziennym. Sprawą tą wielce się też interesował Alfred Nobel. Rok przed śmiercią zobowiązał się on wobec ówczesnego włoskiego prezesa ministrów do wybudowania własnym kosztem w Rzymie i Medyolanie instytutów, w których każdy, komu życie dokuczyło, mógł się przerzucić w lepsze światy, za pomocą wynalezionego przez niego gazu. Na ufundowanie tych instytutów przeznaczył 200.000 rubli, prócz pensyi dla lekarza i świadków, asystujących przy agonie, Nobel zobowiązywał się nadto zaopatrywać zakłady w najlepsze wina i jadła dla ludzi zniechęconych do życia. Sposób przenoszenia się w krainę Nirwany miał polegać na następującej manipulacyi:

Po zjedzeniu wykwintnego obiadu, okraszonego wyborowemi winami „amator zgonu“ udawał się do wspaniale urządzonej palarni i napawał się dymem wonnego hawanna. W tem palarnia momentalnie napełnia się zabójczym gazem i następuje śmierć.

Następnego dnia zwłoki ulegają spaleniu.

Prezesowi ministrów Crispiemu myśl ta w zasadzie się podobała, ale na propozycyę ze strony Nobla, zauważył ironicznie, że wedle jej mniemania, reakcyjna partya we Włoszech jest tak potężną, że rząd nie odważyłby się przyjąć tej szlachetnej ofiary.

Sensacyjne przemytnictwo. Gdy w zeszłym tygodniu przybył z Francyi do Nowego Jorku parowiec „La Savoy“, władze zatrzymały pakunki około stu pań, które musiały się także poddać rewizyi osobistej. Pokazało się, iż panie te chciały przemycić mnóstwo kosztownych sukien damskich, kapeluszy i koronek, na co nałożone jest bardzo wysokie cło. Kapelusze skonfiskowano. Przywódczynią tej eleganckiej bandy przemytniczek jest młoda milionerka amerykańska z Nowego Jorku, której rodzina obraca się tak w Ameryce, jak w Europie w najlepszych i najwyższych towarzystwach.

Urzędnicy celni twierdzą, iż ta sama grupa przemytniczek przywiozła już do Ameryki towarów zbytkowych za kilka milionów dolarów, ale dotychczas nie można jej było przychwycić, gdyż musiała mieć wspólników wśród urzędników celnych.

Śledztwo zakończy się zapewne aresztowaniem mnóstwa osób.

Mianowania.

Lwów. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich:

W gimnazyach: Jana Zakrzewskiego i Urbana Przykrywę w g. w Sanoku, Eugeniusza Grzędzielskiego, Władysława Szybowskiego i Jana Leśniaka w g. I. w Rzeszowie, Piotra Liskowicza w g. II. w Rzeszowie, ks. Karola Suwadę, zast. naucz. religii rzym.-kat. w semin. w Dębicy.

W naucz. seminaryach męskich: Adama Ruczkę w Rzeszowie, Tadeusza Machalskiego w Tarnowie.

Przeniosła zastępców naucz. Jana Gyures'aka z g. w Podgórzu do g. w Jaśle, Edwarda Klicka z g. w Jaśle do g. w Podgórzu, dr. Arona Heilperna z g. w Jaśle do g. pol. w Przemyślu, Józefa Pollaka z g. I w Rzeszowie do g. w Dębicy.

Odznaczenie. Starszy zarządca podatkowy w Tarnowie, p. Karol Jakubowski, otrzymał z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku tytuł radcy cesarskiego.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Edukacya księcia“.

W piątek: „Upiory“.

W sobotę: „Cenzor moralności“, komedya w 3 aktach Ign. Nikorowicza.

W niedzielę: „Cenzor moralności“.

Z kalendarza. W piątek 20 września: Eustachego z tow. i Zuzanny; w sobotę 21 września: Mateusza ap. w.; w niedzielę 22 września: 7 Bol. N. M. P. i Tom.

Wschód słońca 20 września o godz. 5 m. 25, zachód o 5 m. 46; długość dnia 12 godzin min. 23.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 września termometr doszedł od 9·7 do 14·4 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 19 września o godz. 7 rano stan barometru 751·4 mm., termometru 7·4 C.; wiatr zachodni.

B. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Intrumenty używane od cen najniższych.

Dział ekonomiczny.

× **Wywóz paszy.** Wydział krakowskiego Towarzystwa roln. okręgowego oświadczył się przeciw zamknięciu granicy dla wywozu paszy z Galicyi do Prus. Uchwała wydziału jest odpowiedzią na zabiegi, poczynione ze strony handlarzy o zamknięcie pruskiej granicy dla wywozu paszy. Uczestnicy zebrania rolników wychodzili z zapatrywania, że najbardziej na zachód wysunięte powiaty Galicyi wcale w tym roku na brak paszy nie narzekają. — Wydział Towarzystwa poczyni u władz kroki przeciw zamknięciu granicy.

Wiedeń, 19 września. Cukier 23·25 do 23·45, cukier na grudzień 23·25 do 23·45. Spirytus silny 50·— do 50·40. Nafta niezmieniona.

Budapeszt, 19 września. Pszenica na październik 11·35 do 11·36; pszenica na kwiecień 11·89 do 11·90; żyto na październik 9·58 do 9·59; żyto na kwiecień 10·18 do 10·19; owies na październik 8·08 do 8·09; owies na kwiecień 8·45 do 8·46; kukurydza na wrzesień 0·— do 0·—; kukurydza na maj 6·73 do 6·79.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pogoda piękna.

Od administracyi „N. Reformy“.

Numer poranny „Nowej Reformy“ wychodzi z druku **już po godzinie piątej rano.**

Do godziny 8 rano zgłaszać się należy po numer poranny do ekspedycyi: ulica św. Anny, l. 3, oficyny.

Od godziny 8 rano wydaje się „Nowa Reformę“ w administracyi przy ulicy Jagiellońskiej, 10.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 września.

Wystawa dzieł graficznych. W Muzeum przemysłowem miejskiem otwartą została wystawa dzieł graficznych, obejmująca 170 prac wybitnych na tem polu artystów niemieckich, między innymi: M. Klingera, H. Thomy, O. Fischera, L. Kalckrentha, Fr. Stucka, Kallmorgana, Leistitowa, M. Liebermanna i wielu innych malarzy, poświęcających się grafice, która tak świetnie rozwinęła się na Zachodzie. Rzeczy, objęte obecną kolekcyą, wykonane są przeważnie przez artystów samych na kamieniu, lub płycie miedzianej, czy drzeworytniczej i odbite są pod osobistym ich dozoremi nie są to więc masowe reprodukcye, ale dzieła sztuki, posiadające niemal wartość artystyczną oryginałów. Reprezentowane są w tym zbiorze rozmaite techniki reprodukcyjne: miedzioryt, akwaforta, mezzo i akwatinta, litografia jedno- i kilkobarwna, drzeworyt barwny i t. p. Po seryi obecnej, obejmującej prace niemieckie, wystawione będą później dzieła grafików francuskich, angielskich, szwedzkich i innych. Wstęp na wystawę wraz ze zwiedzeniem Muzeum 40 hal. od osoby.

Zjazd galicyjskich hakatystów we Lwowie. Osławiony przywódca bukowińskich hakatystów, p. Wiedmann, wybiera się na dzień 21 b. m. do Lwowa na zgromadzenie, na którem odbędzie się ukonstytuowanie się stowarzyszenia „Verein der christlichen Deutscher in Galizien“. Bukowińscy Niemcy wydali nawet odezwę, zachęcającą swych rodaków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tym zjeździe. Zgromadzenie to odbędzie się w sali ruskiego „Narodnego Domu“.

Zaginiona. W dniu 16 bm. rano wyszła z domu przy ulicy Piekarskiej nerwowo chora panna Kazimiera Dalborówna, licząca lat 23, manipulantka pocztowa i do dziś niema o niej żadnej wiadomości. Rodzina telegrafowała do krewnych, ale otrzymała odpowiedź, że panny Dalborówny niema u nich. — Niewiadomo więc, co się z nią mogło stać.

Ucieczka więźniów we Lwowie. Z zakładu karnego dla mężczyzn uciekli wczoraj o godzinie 1 m. 30 po południu więźniewie: Veit Eugeniusz, lat 23, murarz z Pikulic pod Przemyślem i Komaryczko Maksym recte Harasym, lat 25, zarobnik z Ułycznej pod Drohobyczem.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Częstochowy donoszą:

W nocy z poniedziałku na wtorek, około godz. 12-tej, mieszkańcy dzielnicy zwanej „Plebanka“ zaalarmowani zostali dwiema salwami karabinowemi. Dopiero rano wyjaśniła się przyczyna tych salw: zabił patrol wojskowy współwłaściciela folwarczku, położonego na terytoryum miejskim w kierunku koszar pułku strzelców, Rajmonda Karola Jäckla. Szczegóły tego zajścia są następujące: W domu Jäcklów mieszkał nadetatowy pisarz 8 pułku strzelców, Aleksander Baranow. Z lokatorem tym J. miał od pewnego czasu zatargi, mianowicie o to, że B. nie chciał się dobrowolnie wyprowadzić się z domu Jäcklów. W poniedziałek wieczorem, po ostrej rozmowie z Baranowem, J. oświadczył mu, że użyje wszelkich środków, aby go z domu swego wydalić. Jäckel nadużywał trunków i tego wieczora nie był trzeźwy, pobiegł więc do mieszkaniania, wziął dubeltówkę i wyszedł. Wkrótce rozległ się strzał: to Jäckel wypalił w okno do mieszkania Baranowa, który był zajęty pisaniem. Przerażony Baranow wyskoczył przez okno i pobiegł do poblizkich koszar; Jäckel zaś powrócił do domu, rozebrał się i położył do łóżka.

Baranow w koszarach zawiadomił, że J. chce go zabić, wobec czego wysłano patrol, złożony z 5 szeregowców, celem zbadania sprawy. Gdy strzelcy przyszli na folwarczek, zastali drzwi od mieszkania Jäckla zamknięte, więc zapukali do okna. Pijany Jäckel, snać zirytowany jeszcze więcej na Baranowa, że na niego żołnierzy sprowadza, wybiegł przed dom w negliżu, z dwururką w ręku i zaczął krzyczeć, iż będzie strzelał.

Po tych słowach, jak utrzymują żołnierze, wymierzył do nich. Ostrzegano go, aby broń rzucił, wszelako Jäckel nie zważał na nic i wypalił. Strzał padł w powietrze. Żołnierze przecież w jednej chwili złożyli się z karabinów, dali salwę i Jäckel padł rozstrzelany. Kiedy przerażona rodzina wybiegła z mieszkania, Jäckel już był bez życia. — Zawiadomiona o zabójstwie policya przyszła na miejsce i znalazła obok zwłok Jäckla dubeltówkę myśliwską, z której, jak się okazało, jeden nabój, z prawej lufy, był wystrzelony, w drugiej zaś lufie znaleziono nabój cały, tylko kurek był odwiedziony.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 września.)

Zamach na w. ks. Konstantego.

Petersburg. Gdy w. ks. Konstanty jechał onegdaj z Kijowa do Odessy, na stacyi Kodyma, **dwóch mężczyzn usiłowało wtargnąć do jego wagonu.** Służba kolejowa przeszkodziła temu. Jednego z napastników uwięziła, drugi w zamięszaniu zdołał uciec.

Pogrom w Odessie.

Odessa. Podczas onegdajszego **pogromu zabito pięciu żydów, a ciężko zraniono 25.** Pogrom skończył się dopiero wczoraj, gdy policya aresztowała 20 członków Związku rosyjskiego narodu. Wczoraj, gdy wszyscy żydzi zebrani byli w synagogach z powodu uroczystego święta, policya i wojsko otoczyły jednę z synagog i przeprowadziły wśród zebranych ścisłą rewizyę, która trwała sześć godzin.

Wybory na Litwie i Ukrainie.

Kijów. Na posiedzeniu zjazdu delegatów polskich komitetów wyborczych z Litwy i Rusi powzięto uchwałę, że akcyę wyborczą prowadzić mają nie poszczególne stronnictwa, lecz ogólne komitety wyborcze.

Kijów. Delegaci kijowscy i wileńscy oraz byli posłowie Chełchowski i Puttkamer podpisali uchwałę zjazdu kijowskiego delegatów polskich komitetów wyborczych na Litwie i Rusi, zastrzegając jedynie, że uchwała zamało podkreśla solidarność Koła polskiego koronnego i Koła Litwy i Rusi.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Wybory do Dumy w gubernii moskiewskiej z kuryi robotniczej i chłopskiej wydały następujący rezultat: Robotnicy wybrali 10 delegatów z prawicy, 76 umiarkowanych (wraz z kadetami) i 50 socyalistów. W kuryi włościańskiej wybrano: 51 delegatów należących do prawicy, 152 umiarkowanych i kadetów i 29 ze skrajnej lewicy.

Kiszyniew. Wybory z większej własności w Besarabii trzeba było odroczyć na 10 dni, ponieważ w pierwszym terminie wyborów udział uprawnionych do głosowania był niedostateczny.

Car się gniewa.

Petersburg. Minister marynarki wojennej, Dikow, otrzymał dymisyę, ponieważ odkryto w tem ministerstwie **wielkie nadużycia** i zaniedbania, których ofiarą padł jacht carski „Standart“. — Prezydent ministrów, Stołypin, wyjechał do Hangö, skąd uda się na miejsce rozbicia „Standartu“.

Proces rewolucyonistów łotewskich.

Ryga. Wczoraj skończył się tu proces 63 rewolucyonistów, wyłącznie chłopów łotewskich, oskarżonych o zamordowanie wielu policyantów, urzędników i oficerów, tudzież o wypędzanie pastorów. **22 skazano na śmierć przez powieszenie,** a resztę na dożywotnie ciężkie roboty, lub na osiedlenie w Wschodniej Syberyi.

Rosya w Azyi.

Petersburg. „Rjecz“ dowiaduje się w sprawie traktatu angielsko-ros., że w sprawie Afganistanu Rosya odstępuje od dążenia co do bezpośredniego dyplomatycznego zastępstwa i znosić się ma z Afganistanem przez rząd indo-angielski. Jako rekompensatę otrzymuje Rosya rozszerzony zakres działania w Persyi północnej i Tybecie, oraz koncesye w Chinach.

Cholera.

Petersburg. Cholera szerzy się coraz bardziej. Z Helsingforsu donoszą o 3 wypadkach, z Omska o 16. W Niżnym Nowogrodzie zaszło 146 wypadków, z tego 56 śmiertelnych.

Odroczone rokowania.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 września).

Cesarz w sprawie ugody.

Budapeszt. Niektóre dzienniki twierdzą, jakoby podczas audyencyi dra Wekerlego **cesarz przechylić się miał na stronę węgierską,** zgadzając się na usunięcie sprawy kwoty i przywileju bankowego z zakresu rokowań ugodowych.

Apetyty Węgrów.

Budapeszt. W ostatniej chwili rokowań ugodowych Węgrzy postawili dwa nowe żądania, a mianowicie, aby renta węgierska i akcye wszystkich węgierskich były dopuszczone do kotowania na giełdzie wiedeńskiej, tudzież aby renta węgierska miała w Austryi **bezpieczeństwo pupilarne** (!). Rząd austryacki zgodził się na pierwsze żądanie, drugie natomiast kategorycznie odrzucił.

Rozbicie partyi niezawisłości.

Budapeszt. Nestor partyi niezawisłości, pos. Madarasz, ogłosił dzisiaj list otwarty, w którym wzywa członków partyi niezawisłości do wystąpienia z niej.

„Mając to przekonanie — pisze poseł Madarasz — że ugoda jest już gotową, uważam za konieczne, aby ci członkowie partyi niezawisłości, dla których drogiemi są jeszcze tradycye 48 roku, wystąpili z niej“.

Pos. Madarasz zwołuje zjazd członków partyi niezawisłości na pierwsze dni października. — Jest prawdopodobnem, że 20 członków tej partyi usłucha wezwania pos. Madarasza i **wystąpi z niej,** aby utworzyć nową partyę.

Pogróżki Kossutha.

Budapeszt. Organ Kossutha „Budapest“ pisze, że jeżeli ministrowie austryaccy przyjadą do Budapesztu w październiku na rokowania ugodowe, to niechaj żądania swoje zostawią w domu, bo inaczej trudziliby się zupełnie napróżno.

Gwarancye konstytucyjne.

Budapeszt. Z otoczenia hr. Andrassego donoszą, że trudności, na jakie dotąd napotykała ustawa o gwarancyach konstytucyjnych, zmniejszyły się tak dalece, że odnośny projekt będzie już wniesiony na najbliższej sesyi Sejmu węgierskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“ z dnia 19 września.

Za katastrem narodowym.

Lwów. Jak „Słowo Polskie“ donosi, klub demokratyczny 13 głosami przeciw 3 oświadczył się w zasadzie za katastrem narodowym w projekcie sejmowej reformy wyborczej.

Audyencye ogólne.

Wiedeń. W ogólnych audyencyach przyjęci zostali między innymi przez cesarza: radca dworu Czerwiński i wicesekretarz ministeryalny dr Juliusz Trzyna Twardowski.

Wiedeń. Cesarz zaprzysiągł dzisiaj świeżo mianowanego prezydenta najwyższego trybuału kasacyjnego dra Ignacego Rubera.

Kongres antituberkuliczny.

Wiedeń. W obecności przedstawicieli obcych mocarstw oraz władz cywilnych i wojskowych odbyło się otwarcie, mającego się odbyć pod protektoratem cesarza, VI. międzynarodowego kongresu dla zwalczania tuberkulozy. Imieniem rządu austryackiego przemawiali minister spraw wewnętrznych Bienerth.

Strajk czeskich dzieci szkolnych.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą, że czescy rodzice dzieci, uczęszczających do szkół w okręgach niemieckich, postanowili z dniem 15 października **zaprzestać posyłania dzieci do szkół,** z powodu bardzo złego pomieszczenia ich w szkołach niemieckich z jednej strony i z powodu braku szkół czeskich z drugiej.

Święcenie 1-go Maja.

Essen. Na kongresie socyalistów niemieckich odbyła się ożywiona dyskusya w sprawie święcenia 1-go Maja. Wielu mówców domagało się zniesienia tej „uroczystości robotniczej“. Inni zaś oświadczali się za jej zachowaniem, twierdząc, że dzięki święceniu 1-go Maja socyaliści odnieśli tak świetne zwycięstwo w Austryi. Ostatecznie uchwalono wniosek referenta, aby w tej mierze stosować się do uchwał poprzednich kongresów.

Nieporozumienie francusko-hiszpańskie.

Paryż. „Eclaire“ zapewnia, że między Francyą a Hiszpanią przyszło do poważnej dyferencyi w sprawie obsadzenia Tangeru, ponieważ Hiszpania chce objąć rolę przewodnią w tej akcyi. Stąd pochodzi opóźnienie wysłania policyi do Tangeru i innych portów.

Modernizm chrześcijański.

Rzym. „Giornale d'Italia“ donosi, że grupa ludzi krząta się tu około założenia międzynarodowego Towarzystwa nakładowego, któreby miało na celu wydawanie dzieł modernistyczno-chrześcijańskich. Pierwszy tom, wydany przez to Towarzystwo, będzie zawierał komentarze do ostatniej encykliki papieskiej o modernizmie.

Strajk rolny w Apulii.

Rzym. W Apulii wybuchł strajk robotników rolnych. Strajkuje 15.000 robotników, z którymi już kilkakrotnie starło się wojsko i policya.

Amerykański minister wojny w podróży.

Petersburg. Oczekują tu przybycia amerykańskiego ministra wojny Tafta.

Traktat anglo-rosyjski.

Petersburg. Jak słychać ogłoszenie angielsko-rosyjskiego traktatu nastąpiło dnia 20 b. m.

Z Maroka.

Tanger. Sułtan kazał aresztować tutejszego gubernatora, podejrzywując go o popieranie brata jego — kontr-sułtana.

Standard Oil Compagny.

Nowy Jork. W procesie, wytoczonym przez rząd, przeciw Standard Oil Compagny of Indiana, oświadczył świadek Faye pod przysięgą, że Standard Oil Compagny of Indiana przy kapitale 1 miliona dolarów miała w roku 1906 — 10 milionów 516·082 dolarów dochodu. W roku 1903 — 8,753.400 dolarów; w roku 1906 dywidenda wypłacona wynosiła 4,495.500 dolarów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

NESTLÉ'a
MĄCZKA DZIECIĘCA
dla
niemowląt, rekonwalescentów, cierpiących na żołądek.
Zawiera najlepsze mleko górskie.
Broszurę Pielęgnacya dzieci darmo otrzymać można od NESTLÉ
Wiedeń I, Biberstrasse 11

Niech się pan zapatruje na to, jak chce:
nie da się zaprzeczyć, że Faya prawdziwe sodeńskie mineralne pastylki od przeszło lat 20 są świetnemi przy wszelkich formach zaziębienia gardła i przewodów oddechowych, i że miliony ludzi używały ich i jeszcze używają zawsze z równie świetnym skutkiem w celu zapobieżania i zwalczania nawet najsilniejszego kataru. Faya prawdziwe sodeńskie pastylki powinny się znajdować w każdym domu, ażeby były zawsze pod ręką. Wszędzie można dostać pudełko za 1·25 K. Ponieważ są naśladownictwa, to ich nie przyjmować, lecz żądać zawsze „Faya prawdziwych sodeńskich pastylek“. 4173 1 2
Generalna reprezentacya na Austro-Węgry: W. Th. Guntzert, Wiedeń, XII, Belghoferstrasse 6.

Kancelarya adwokacka Dra Józefa Skąpskiego
przeniesioną została na 4617 2 6
ulicę św. Jana, l. 12, I piętro.

Docent Uniw. Jag. Dr Lutkowski
powrócił
i ordynuje w chorobach wewnętrznych przy ulicy Kopernika l. 15; — od października b. r. przy ulicy Karmelickiej l. 24.

Zakopane „Warszawianka“ pensyonat otwarty przez cały rok. — Cena od 3 do 5 złr. — Na wrzesień ceny zniżone. 3735 9 10

Pracownia sukien męskich
Leona Grabowskiego
właściciel firmy 4044 2 3
Gabryel Grabowski
w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej, L. 36, Telefon 564, zawiadamia P. T. swych odbiorców, że materyały angielskie na porę jesienną i zimową już nadeszły.

Zakład dentystyczny W. Lipońskiego
przeniesiony 4118 3 13
na ulicę Floryańską, L. 13,
nad składem firmy Skórczewski i Polakiewicz

LECZNICA
Dra TARNAWSKIEGO
w Kosowie (stacya kolei Zabłotów)
otwarta od 1 maja do końca października.
Środki lecznicze: Leczenie wodą, kąpiele powietrzno-słoneczne, dyeta także jarska i owocowa, gimnastyka itd. 1904 16 16
Prospekty w księgarni Gebethnera i Wolfa.

Dr Kazimierz Koziański
adwokat krajowy, otworzył
kancelaryę adwokacką w Krakowie
ulica Karmelicka, 10. 3446 4 4

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 września. (Giełda południowa.)

Marki 117·50. Renta majowa 96·45. Renta koronowa węgierska 92·85. Akcye austr. zakł. kred. 640·50. Akcye węg. zakł. kred. 760·00. Akcye Anglobanku 299·80. Akcye Unionbanku 538·75. Akcye Bankvereinu 532·75. Akcye Länderbanku 424·00. Akcye kolei państwowych 661·25. Lombardy 158·75. Akcye kolei Elbethal —·00. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 421·00. Alpiny 612·00. Rima-Muranyi 544·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 182·25. Ruble 254·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 19 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·75. Tow. dyskontowe 170·40.

Usposobienie: spok.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 19 września (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 -	117 80
Franki papierowe	95 40	95 90
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „	95 —	96 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 75
4% „ „ „	96 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50

Kompletne wyprawy dla położnic.
Specyalne pasy brzuszne.
Hygieniczne paski dla Pań.

Taniej niż wszędzie poleca **Skład apt. „SANITAS“**
Kraków, ulica Długa l. 16.

Znakomite kremy do pozbycia piegów i opalenizny. **Specyalne środki** na porost włosów i do wytępienia łupieżu. -- Ekspedycya kobieca. Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą 2 razy dziennie.

Rutynowana nauczycielka

języka francuskiego, włoskiego i niemieckiego już powróciła i mieszka: Zgoda 1, parter, drzwi 1, od g. 3—4. 4189 1 3

Dom dwupiętrowy

nadający się na pensyonat do sprzedania. Wiadomość ul. Zyblikiewicza l. 9, I p., na prawo, od g. 1—3 po poł. 4188 1 3

Destylator

który już pracował we większej fabryce wódek, znajdzie choćby nawet zaraz posadę. — Zgłoszenia z podaniem dotychczas zajmowanych posad, oraz warunków objęcia posady, przyjmuje Antoni Rudol, Dom robotniczy w Dąbrowie, Śląsk austr. 4187 1 3

Do sprzedania

koncesyonowane **przedsiębiorstwo omnibusów** między Wieliczką a Podgórzem, istniejące od lat 19-tu, dobrze się rentujące, z całem urządzeniem, t. j. 4 omnibusy, 2 sani krytych i 5 par koni z uprzężą. — Może być sprzedany dom mieszkalny ze stajnią, wozownią i stodołą i odstąpiona dzierżawa 30 morgów gruntu z drugą stodołą i młocarnią konną. Wiadomość: Wiktor Pistel, Wieliczka. 4186 1 2

Poszukuje się

od 1 października dla **panny Niemki** pokoju wraz z utrzymaniem w Krakowie dla nauczenia się języka polskiego, oraz wydoskonalenia się w gotowaniu w specyalnie kuchni polskiej.

Zgłoszenia pod **R.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, ulica Sławkowska 2 w Krakowie. 4190 1 3

CHŁOPCA

do praktyki poszukuje pracownia mech.-ślusarska. Rynek gł. 7. 534 1 2

Młoda Niemka udziela lekcyj pod przystępnemi warunkami. Adres: O. Werner, ul. Bosacka l. 11. 533 1 6

NOWOŚCI

w robotach ręcznych

wykończonych i rozpoczętych, jakoteż wszelkie przybory do haftu poleca

Sabina Knöbel

Kraków, Grodzka 35, I. p.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniam się odwrotną pocztą. 4157 1 12

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Zygmunta Raby

Sprzedaje za gotówkę i na raty

Kraków, ulica św. Jana l. 13.

3705 10 0

Panna starsza, mieszkająca w mieście, **zamożna.** niezależna, szykowna, z b. dobrego domu, b. praktyczna i gospodarna, wyjdzie za mąż za człowieka w wieku 40—50 lat, **dobrze wychowanego**, rozumnego, zdrowego, dobrej powierzchowności, lubiącego pracę, **majątek niewymagany.** Adres: **12000** poste restante **Kraków**, główna poczta. 4191 1 4

English widow lady of high family, setteing in Krakau gives gram. and con. lessons at home 9—12, 2—5. 526 3 3

Mrs Johnston Uwira, Gołębia 16.

MOTOCYKL

5—6 konny z popędem łańcuchowym dwa przeniesienia, wolny bieg (Leerlauf) wraz z bocznym wozem **dwusiedzeniowym** w bardzo dobrym stanie (ciągnie pod gwarancyą trzy osoby na każdą górę) z latarniami, pneumatykami zapasowemi, antiderapants i przyborami etc. sprzedam. — **Pindelski, Kraków, ulica Długa 35.** 4164 2 4

Wszystkie przybory!

i materyały do haftu i ręcznych robót jak **płótna** białe i kolorowe, **Kanwy** we wszystkich szerokościach i grubościach. **Congresy, Filce** w 50-ciu kolorach **Siatki, Tiule, Plusze, Włóczki** najrozmaitsze do wyszywania i robót drutowych, **Jedwabie** Filozela, Fileflos, Cordonett i sztuczny jedwab w niedoścignionym wyborze kolorów.

Przędze, Bawełny D. M. C. Paciorki, szychy, tasiemki do Point Lace robót, **Książki z wzorkami! poleca najtaniej**

Handel towarów drobiazgowych i bławatnych

Ludwika Królikowskiego w Żywcu. 4058 3 0



Proszę żądać

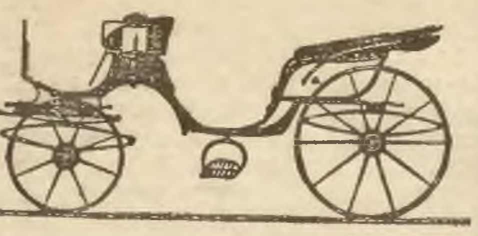
gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. **w Brüx Nr. 465 (Czechy).** Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remnotoar 8 40 K. **Niema ryzyka!** Wymiana lub zwrot **pieniędzy.** 3571 13 60



Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych P. T. Odbiorców iż moją



PRACOWNIĘ POWOZÓW

pod firmą

Jan Szymski w Krakowie

nagrodzoną na wystawach srebrnymi medalami

znajdującą się od lat kilkunastu przy pl. Matejki, **przeniosłem z d. 1-go września na ul. Grzegórzecką l. 31 (naprzeciw kliniki).**

Polecam: powozy nowe i używane, wózki resorowe najnowszych fasonów. — Reperacye i odnowienia powozów wraz z robotą kołodziejską, siodlarską, kowalską i lakierniczą uskuteczniam po cenach niskich na czas oznaczony. 4094 3 6

Cenniki illustrowane za darmo i opłatnie.

NIGRIN

Najlepszy krem na obuwie

nadaje bardzo piękny połysk i sprawia, że skóra jest mocną. Nigrynę z punktu zdrowotnego należy polecić jak najlepiej, gdyż nigryna nawet przy stałem używaniu przepuszcza powietrze przez skórę, a więc nie przeszkadza wyziewaniu nogi.

St. Fernolendt, Wiedeń, c. i k. dostawca dworu.

Wszędzie do nabycia. 2539 14 0

Zimler i Ska

Linia A-B

polecają

na sezon jesienny

Modele kapeluszy

Kapelusze dla panienek

Kapelusze sportowe

Fantazye, pióra

Wielki wybór bluzek i halek

wełnianych i jedwabnych

Koronki, wstążki, welony, żaboty.

Boa strusie marabous

Materye jedwabne

ceny bez konkurencyi

Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 4112 2 10

MLEKA

500 litrów

i więcej dziennie zakupi za kontraktem roczným 4163 2 6

Parowa Mleczarnia Dóbr Łuczanowice Kraków, ul. Podwale 6.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Mleczarni.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Anglik b. profesor szkół angielskich.

Francuz z dyplom. Parysk. uniwers.

Niemiec z wyższ. wykształc. akad. 4124 4 23

Ul. Starowiślna 6, p. na prawo.

W Berlinie

na czas zjazdu lekarzy i hygienistów od 23—29 b. m. polecam pokoje w moim **CHAMBRES-GARNIES,** Zimmerstr. 97, II, przy Friedrichstr. Dzwonek na służbę z ulicy przy wejściu.

4151 *Skrzetuska.*

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 3911 4 13

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 2505 48 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

Bardzo ważne dla PP. Właścicieli realności!

Przy odnowieniu fasad najwięcej kosztuje rusztowanie i robota, a już najmniej farba — a tu właśnie farba stanowi o tem, czy nadal te koszta powiększą się lub zmniejszą. Sprowadzono nieraz bardzo drogie wodne farby pod różnemi reklamowane nazwami, ale żadna nie dorównała tą wytrzymałością na słońcu i deszczu, jak ta przed półtora roku przezemnie wynaleziona. Główną zaletą mej farby jest to, że raz dana na silny, nie łupiący się gruut, np. na świeży lub stary mocny tynk, drzewo, metal, piece kaflowe i przedmioty pokostowane, już dalsze skrobanie odpada, choćby wiele razy tą farbą różnemi kolorami te przedmioty były pociągnięte, owszem każde dalsze zgrubienie warstwy czyni ją silniejszą i odporniejszą; unika się kosztownego skrobania, jakie przy klejowych i tak zwanych niby cementowych farbach staje się nieuniknionem. Polecam więc tę farbę nietylko do zewnętrznych fasad, ale i do najwybredniejszyrh malowań pokojowych, klatek schodowych, zwłaszcza, że kilo tej farby w stanie suchym kosztuje tylko 40—64 halerzy, a gdy się ją rozpuści w litrze do $1^{1}/_{4}$ litra wody, wypada za metr około 6 halerzy, nawet przy dwurazowem pociągnięciu.

Obecnie maluje się gmach głównej poczty moją farbą, zaś teatr miejski farbą z obczyzny sprowadzoną. I mimo, że teatr już drugi raz się maluje, wskutek czego to malowanie powinno być trwalsze, niż pierwsze, to jestem z góry przekonany, że moja farba na gmachu poczty, choć pierwszy raz się nią maluje, tamtę przetrzyma! A jakie dopiero będą koszta, gdy trzeba będzie przy dalszych odnowieniach fasadę teatru skrobać? A po mojej farbie ten drogi proceder całkiem odpada, byle tylko tynk się trzymał.

Jest zatem w interesie PP. Właścicieli realności, aby odnośnym pp. przedsiębiorcom polecali używać tylko mojej farby, albo sami jej dostarczyli. Wzorów i opisu dostarczam na żądanie bezpłatnie.

Fr. Lenert

4168 1 2 **Kraków, Sławkowska 6.**

Fabryka wyrobów masarskich

Józefa Bialika, Kraków, Floryańska 51

poszukuje

uzdolnionych panien

do ekspedycyi sklepowej. 4080 3 0

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 4051 3 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Parowa Pralnia i Prasowalnia

z połyskiem

F. Wojciechowskiego w Jarosławiu

jedna z największych w Europie, pracuje 14 maszyn.

Przyjmujemy do prania, prasowania i naprawiania wszelką bieliznę. Pranie odbywa się bez użycia niszczących środków chemicznych po ścisłem zastosowaniu desynfekcyi. Aby wzbudzić zaufanie P. T. Publiczności do nas, prosimy o jak najczęstsze kontrolowanie prania i prasowania. Zastosowujemy się ściśle do żądań i wskazówek Szanow. naszych klientów, prasujemy i pierzemy bieliznę wedle Ich życzenia. Pranie wykonujemy na maszynach najnowszego systemu. Wszystkie ulepszenia w dziale maszyn do prania, jakie technika obecna udoskonaliła, zastosowaliśmy tak, że praca na naszych maszynach o połowę mniej niszczy bieliznę, aniżeli pranie ręczne, polegające na tarciu i kręceniu, często powodującemu pękanie bielizny. Na prowincyę wysyła się bieliznę w przeciągu 5—8 dni. 3912 5 0

Wiedeń, Hotel Linke

dawniej Kolbe

I. Kolowratring, Pestalozzigasse 4.

Odnowiony, nowoczesnym komfortem wyposażony, łazienki, telefon, światło elektryczne, 40 pokoi od 3 K. do 8 K. wraz z światłem i obsługą. Spokojne, piękne położenie w bezpośredniej blizkości opery i parku miejskiego. Najlepsze połączenie we wszystkich kierunkach. Rozmowa po polsku.

Z poważaniem

Benedykt Linke

właściciel hotelu.

3928 5 18

Józef Krzyszkowski

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 17, naprzeciw Hotelu „pod Różą".

poleca po tanich cenach na damskie Suknie, Kostyumy angielskie i Bluzki.

Najmodniejsze materye wełniane. Flanele i Barchany.

Chustki. Pledy damskie i męskie. Koce wełniane i bawełniane. Kołdry watowane. Kapy. Perkale i Dymki białe. Firanki. Dryle. Pończochy. Skarpetki. Chustki do nosa. Ręczniki.

Towary w doborowych gatunkach. 4161 1 15

Najlepszą, bezwonną, nieeksplodującą

NAFTĘ salonową i cesarską

Spirytus do świecenia i palenia, **Oliwę** kościelną — poleca

Czesław ŚMIECHOWSKI

Mały Rynek, obok apteki pod barankiem. 3579 10 36

Odstawa do domu bezpłatnie.

R. de Brugière, nauczyciel języka franc.

W. B. Calder, nauczyciel języka ang.

C. Moscheni, nauczyciel jęz. włoskiego

do 30 września ul. Jagiellońska l. 9, I p.

od 1 października ul. św. Marka l. 5, II p. 518 6 0

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17 3885 8 0

KWARTALNIE

Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Dobra Gospodyni K 2·60, z przes. K 3·20	**Polski Łan,** tyg. dla kobiet K 4·—, z przes. K 4·50
Garderoba Dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26	**Przyjaciel Dzieci** K 2·80, z przes. K 3·40
Krytyka K 8·—	**Świat** K 8·—
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik Illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20, z dod. opr. K 7·20, z przes. K 8·40
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Tygodnik Mód i Powieści** K 3·—, z przes. K 3·60
Nasz Kraj K 5·—	**Wieczory Rodzinne** K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

MAGAZYN MÓD

Kapeluszy damskich, modeli paryskich i wiedeńskich w wielkim wyborze poleca:

J. POLLEROWA

Kraków, ul. Grodzka l. 3, w domu p. Sobolewskiego. — Wielki wybór kapeluszy żałobnych. 3983 3 24

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 3949 12 25

O. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Najprzedniejszą

Herbatę Ceylon

„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną **„Palma".** importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie: 4108 2 10

Nr 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr	K 0·75 za $62^{1}/_{2}$ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote	K 1·20 za 125 gr	K 0·65 za $62^{1}/_{2}$ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców odpowiedni opust.

Abbazia

Polski pensyonat **„MATTELLA"** nad morzem obok hydropatyi Dr Schalka. 4146 2 18

Ludzie czuliby się

szczęśliwszymi, gdyby wiedzieli, że tajemnica śmierci jest już odkryta. Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Największe męczarnie przechodzą w największą rozkosz. Śmierć jako oddzielenie od ciała pierwiastka duchowego z warstwami megnetycznemi. Jasnowidzenie. Jak umierał największy geniusz nowoczesny? Siły duszy ludzkiej. Opinia prof. Dra Lombroso. — Treść powyższą zawiera dziełko **„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy czyli umarli żyją".** Cena 1 K 20 h, z przesyłką o 10 h, za zaliczką o 60 h więcej. Do nabycia w księgarniach. 4049 4 5

Skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Koncesyonowany Zakład Sprzedaży i Kupna M. Telesznickiej

w Krakowie, ul. Szewska l. 10, I. piętro

Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, pojedyncze sprzęty. Świecznik wenecki na 15 świec.

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 3286 65 0

Los, który może wygrać

10.000 K

dostanie

ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf **Patent** złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. [illegible] 1 4 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.